Arcydziełem techniki radiowej jest SUPER-HETERODYNA najwyższej klasy z cichym i optycznym strojeniem oraz regulacją selektywności — PHILIPS Super 695

DO NABYCIA: „ALFA“ wł. M. RITT Łódź, Nawrot 1, telefon 183-60

Nr. 127. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Poniedziałek, 10 maja 1937 r. Rok. IX

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY i LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66 Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

STEFAN TYMOWSKI ULEGŁ KATASTROFIE

Dyrektor administracyjny Teatru Miejskiego i artysta Józef Krell

ranni w wypadku motocyklowym pod Warszawą

Stan pierwszego — ciężki, drugiego — beznadziejny

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj o godz. 10.30 rano na szosie Łódź — Warszawa, między Raszynem a Okęciem wydarzyła się KATASTROFA MOTOCYKLOWA, OFIARĄ KTÓREJ PADLI PP. STEFAN TYMOWSKI, DYREKTOR ADMINISTRACYJNY TEATRU MIEJSKIEGO W ŁODZI I ARTYSTA TEGOŻ TEATRU JÓZEF KRELL.

Motocykl prowadził p. Tymowski, miejsce w przyczepce zajął p. Krell.

W pewnej chwili p. Tymowski, chcąc wyminąć jadący naprzeciw samochód, skręcił dość raptownie w prawo, w kierunku rowu.

Przednie koło motocykla natrafiło jednak na duży kamień, co spowodowało silny wstrząs i WYRZUCIŁO OBU JADĄCYCH Z MASZYNY NA SZOSĘ.

Padając na bruk pp. TYMOWSK I KRELL DOZNALI CIĘŻKICH OBRAŻEŃ.

Zostali oni przewiezieni natychmiast prywatnym autem do Warszawy i umieszczeni w szpitalu im. Dzieciątka Jezus.

Opiekę nad rannymi roztoczył chirurg dr. Wald.

Jak się okazało, p. Tymowski doznał WSTRZĄSU MÓZGU, RANY PŁATOWEJ GŁOWY, ZŁAMANIA LEWEGO PRZEDRAMIENIA ORAZ ZWICHNIĘCIA PRAWEGO BARKU.

U p. Krella skonstatowano ZŁAMANIE PODSTAWY CZASZKI.

O godzinie 3 po południu przeprowadzono operację trepanacji czaszki u p. Tymowskiego.— Operacja miała przebieg pomyślny. Ranny ODZYSKAŁ PRZYTOMNOŚĆ I ZACHOWUJE JĄ DOTĄD.

Stan p. Tymowskiego jest dość ciężki, ale LEKARZE SĄ DOBREJ MYŚLI.

Stan drugiej ofiary katastrofy jest beznadziejny. P. Krell nie odzyskał dotąd przytomności, a lekarze uznali narazie za NIEMOŻLIWE PRZEPROWADZENIE JAKICHKOLWIEK ZABIEGÓW.

Wiadomość o katastrofie wywarła w stolicy piorunujące wrażenie.

Do szpitala Dzieciątka Jezus przybyła żona p. Tymowskiego i jego syn Wiesław oraz rodzina p. Krella.

Sfery aktorskie stolicy żywo interesują się stanem zdrowia ofiar wypadku.

*

Jak się dowiadujemy, p. Tymowski wyjechał z Łodzi o godzinie 8 rano, celem załatwienia kilku spraw związanych z teatrem.

P. Krell zabrał się z nim jako pasażer; obaj zamierzali jeszcze wczoraj wieczorem wrócić do Łodzi.

Wiadomość o katastrofie dotarła do naszego miasta niemal bezpośrednio po wypadku za pośrednictwem jednego z krewnych p. Krella i wywołała w mieście wstrząsające wrażenie.

ZAMKNIĘCIA ADWOKATURY DLA ŻYDÓW

oraz ograniczenia przyjmowania ich na uniwersytet

domaga się w jednomyślnych uchwałach zjazd związku adwokatów polskich

WARSZAWA, 9 maja. (PAT.) W drugim dniu zjazdu Związku adwokatów polskich, zebrani po wysłuchaniu referatów, jednomyślnie przyjęli następujące uchwały:

„Obradujący w Warszawie, w dniach 8 i 9 maja ogólny zjazd Związku adwokatów polskich, witając z radością dokonany fakt **zjednoczenia w związku adwokatów polskich, adwokatów polaków — bez różnicy przekonań politycznych i poglądów społecznych,** w imię zdecydowanej walki o uchronienie adwokatury przed **obcym zalewem i przywrócenia jej prawdziwie polskiego oblicza i charakteru**, a zarazem w imię dążenia do dźwignięcia adwokatury polskiej na poziom najwyższy, dając wyraz niezłomnej woli zjednoczonej adwokatury polskiej prowadzenia podjętej **walki o polskość adwokatury w Polsce** aż do zupełnego osiągnięcia zamierzonego celu,

stwierdza:

1) a) Sprawa polskości adwokatury nie jest jej sprawą wewnętrzną. Racja stanu Rzeczypospolitej i interes narodu polskiego wymagają utrzymania **polskiego charakteru adwokatury,** jako czynnika, powołanego do spełniania ważnych funkcji o charakterze państwowo - społecznym, wywierającego ważki wpływ na kształtowanie się pojęć prawnych i etycznych społeczeństwa, na jego stosunek do wykonywania obowiązków publicznych oraz do sądów i urzędów.

b) **Zapewnienie polskiego charakteru adwokatury** i wytworzenie niezbędnego dla narodu i państwa polskiego typu adwokata jest niemożliwe bez zasadniczej zmiany **OBECNEGO STOSUNKU LICZEBNEGO W ADWOKATURZE POLAKÓW I ŻYDÓW** i przywrócenia **na tej drodze polakom właściwej przewagi,** a tym samym decydującego głosu w organach samorządu adwokackiego.

c) Nieproporcjonalnie wielka **w porównaniu z odsetkiem liczba adwokatów żydów przekracza już dzisiaj połowę ogólnej liczby adwokatów w całym państwie,** a w poszczególnych izbach adwokackich stanowi przytłaczającą przewagę. Taki stan godzi w istotny interes narodu i państwa, musi zatem ulec radykalnej zmianie.

Aby stan obecny nie uległ dalszemu pogorszeniu, konieczne jest

NIEZWŁOCZNE ZAHAMOWANIE DOPŁYWU ŻYDÓW DO ADWOKATURY I DO APLIKACJI ADWOKACKIEJ

d) Należyte uregulowanie sprawy żydowskiej w adwokaturze przyczyni się zarazem skutecznie do **uregulowania sprawy nadmiaru adwokatów w poszczególnych izbach adwokackich.**

e) Ze sprawą uregulowania stosunku liczebnego żydów w adwokaturze łączy się nierozerwalnie sprawa odpowiedniego unormowania **DOSTĘPU MŁODZIEŻY POLSKIEJ I ŻYDOWSKIEJ NA WYDZIAŁY PRAWNE UNIWERSYTETU.**

f) Dla usunięcia obecnego nienormalnego składu adwokatury, konieczne jest energiczne i solidarne **współdziałanie zjednoczonej adwokatury polskiej, społeczeństwa polskiego i czynników państwowych.**

2) a) Wniesiony do sejmu rządowy projekt nowego prawa o ustroju adwokatury, przewidujący **przywrócenie aplikacji sądowej,** jako normalnej drogi przygotowania do zawodu adwokackiego oraz możność odpowiedniego **regulowania dopływu do adwokatury,** zapowiada poprawę obecnego stanu prawnego.

Uchwalenie ustawy, wprowadzającej tę reformę, jest naglącą koniecznością.

b) jako podstawa regulowania dopływu do adwokatury, powinna być przyjęta zasada:

1) że **LICZBA ADWOKATÓW ŻYDÓW NIE MOŻE W ZASADZIE PRZEKRACZAĆ PROCENTOWEGO STOSUNKU LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ DO OGÓŁU LUDNOŚCI PAŃSTWA,**

2) że w izbach adwokackich, w których liczba adwokatów i aplikantów żydów przekracza powyższą **normę** nastąpić musi **NIEZWŁOCZNIE ZAMKNIĘCIE LIST ADWOKATÓW I APLIKANTÓW ADWOKACKICH DLA KANDYDATÓW NARODOWOŚCI ŻYDOWSKIEJ.**

c) Wskazana wyżej zasada **przyjęta być powinna również za podstawę normowania dopływu młodzieży na wydziały prawne uniwersytetów.**

d) Nowe prawo o ustroju adwokatury zawierać powinno przepisy, które nie naruszając zasady samorządu i wybieralności władz samorządowych, dawałyby skuteczne gwarancje **niezwłocznego zapewnienia zdecydowanej większości we wszystkich władzach samorządu adwokackiego dla adwokatów polaków.**

3) a) Osiągnięte w imię walki o polskość adwokatury i **jej** wysoki poziom **zjednoczenia adwokatów - polaków w związku adwokatów polskich** musi być stale rozszerzane, umacniane i utrwalane, by stworzyć **spójnię adwokatury polskiej** tak mocną i trwałą, że nic jej rozbić nie zdoła.

b) **CZŁONKOM ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH NIE WOLNO PODEJMOWAĆ SIĘ OBOWIĄZKU PATRONÓW WOBEC APLIKANTÓW ADWOKACKICH ŻYDÓW.**

W imię troski o polskość adwokatury do zakazu tego powinni się zastosować **wszyscy w ogóle adwokaci - polacy.**

Szereg wniosków, zgłoszonych w toku dyskusji przekazano zarządowi głównemu związku, m. in. wniosek grupy adwokatów kieleckich o **dokonanie WERYFIKACJI LIST ADWOKATÓW**

Chmielewski i Polus mistrzami!

Szczegóły naszych sukcesów na kolumnie sportowej

KAZIMIERA MUSZAŁÓWNA

Antysemityzm - wróg Polski

Popełniliśmy błąd — my, przeciwnicy antysemityzmu. Powtarzaliśmy ten błąd nieustannie, przez wszystkie lata ostatniego kryzysu, kiedy propaganda antysemityzmu z każdym dniem stawała się coraz bardziej dzika i nieludzka, życie nasze społeczne i... narodowe piętnując rozlicznymi znakami barbarzyństwa i szkód moralnych. Powtarzaliśmy przez te lata błąd — milczenia.

Wydawało się: czy warto walczyć z argumentami niepowszedniej głupoty, do jakiej uciekał się antysemityzm? Czy nie szkoda pióra i słów na wytykanie oczywistych kłamstw? Czy jest sens walczyć z antysemityzmem, który jest sztucznym nalotem, nieodzownym akcentem trudności ustrojowych, w jakich żyjemy, skoro ważniejszą jest sprawa walki o zmianę samych warunków naszego życia społecznego poprzez redukowanie aż do usunięcia tych nierówności i krzywd ekonomicznych, w których filtruje się osad antysemityzmu?

To stanowisko było błędne. W ciągu paru lat ostatnich propaganda antysemityzmu rozhuśtała wysoką falę barbarzyństwa. Jesteśmy właśnie dziś na samym jej grzbiecie, tak wysoko i tak spienionym, że w jej zalewie inne sprawy wydają się być drugorzędnej roli. Podcięcie, złamanie tej wysokiej fali staje się zagadnieniem najpilniejszym, kwestią godności polskiej kultury.

Rzadkie, dorywcze głosy przedstawicieli polskiego społeczeństwa, przeciwstawiające się wściekłym atakom antysemityzmu, miały charakter raczej fragmentaryczny, wymierzone były przeciwko zbrodniom, gwałtom i chuligaństwu antysemitów, raczej nie podważające samej zasady antysemityzmu. W poszukiwaniu przyczyn — nierzadko znajdywano usprawiedliwienie dla antysemityzmu i zamiast negować istotę zamierzchłego zjawiska „nieprzełamanej obcości" człowieka do człowieka, szukano łagodnych form pozbycia się żydów. I nawet najpiękniejsze, najbardziej humanitarne, oparte o wysoką etykę współżycia społecznego, wprowadzone z głębokiego poczucia godności współczesnej literatury, wypowiedzi czołowych w Polsce umysłów mają charakter raczej deklaratywny, niż walczący. Są raczej deklaracją praw człowieka w Polsce dwudziestego wieku, aniżeli punktami walki obliczonej na zwycięstwo, włożonej w system obrony i ataku na zdradę narodową, jaką jest szalejący w latach ostatnich antysemityzm.

Czy nie było w nas trochę lekceważenia dla antysemityzmu? Czy nie odczuwaliśmy wstydu na myśl, że trzeba wyprowadzać piórem argumenty o godności każdego człowieka, o utartych szlakach humanitarnego współżycia, o chrześcijańskiej zasadzie miłości bliźniego, o zbrodni żółtych łat, oddzielonych ławek, kastetów i łomów? Czy nie sądziliśmy, że są to sprawy załatwione oddawna, że anachronizmem jest wracać do nich raz jeszcze?

W istocie wiedzieliśmy przecież, że wszystkie aspekty antysemityzmu, wszystkie jego hasła i sens wszelki zbiegały się zawsze w jednym kierunku, wymierzone były w jeden cel — sukces polityczny obozu reakcji. Rozbudowa „ideologii" antysemickiej na boczne tory — rasizmu, odrębności psychicznej, wrogości religijancko - wyznaniowej — stanowi jedynie melodię do głównego tonu politycznego, stanowi jedynie środki działania, którymi wpływ na masy zdobyć pragnie polityczny obóz wsteczniefwa, egoizmu klasowego, utrzymania swoich przywilejów za wszelką cenę, za cenę upustu krwi żydowskiej, moralnego skalpu żydów, i także — za cenę nieumniejszonej nędzy mas polskich.

Nawet ten najsilniejszy w propagandzie antysemickiej motyw ekonomiczny, streszczający się w niewymyślnej koncepcji „stragany polskie zamiast straganów żydowskich", jest również przygrywką do celu politycznego. Antysemityzm w istocie swej stanowi nagonkę, która schwytać ma zwolenników dla ginącego obozu endecji. Człowiek ciemny, analfabeta polityczny, a przede wszystkim człowiek znużony nędzą, zdezorientowany długotrwałym bezrobociem, może uwierzyć w bezmyślne twierdzenie, że na miejsce stu wyrzuconych z pracy żydowskich robotników wskoczy stu „rdzennych" polaków i że ta zamiana zastosowana do wszystkich żydów w Polsce, przyniesie szczęśliwe zakończenie kryzysu, usunie wszelkie trudności ekonomiczne naszego życia.

Kłamliwość tego argumentu równa jest szkodliwej głupocie jego autorów. Nie wdając się w szczegóły, czyż nie wystarczy powiedzieć, że bezrobocie w Polsce obliczane jest na około siedmiu milionów ludzi, podczas gdy żydów mamy niewiele ponad trzy miliony? Czyż nie wystarczy wskazać, że usunięcie z rynku trzech milionów konsumentów zaważy na rozmiarach produkcji? Czyż nie dość powiedzieć, że zamiana fabrykantów, straganiarzy, pośredników handlowych żydowskich na polskich nie umniejszy w niczym wyzysku, nie usunie konfliktów ekonomicznych, wynikających z wadliwości ustroju, w którym żyjemy?

„Ideolodzy" antysemityzmu zdają sobie sprawę z kłamliwości swoich argumentów. Ale ideolodzy ci są jedynie forpocztą politycznego obozu endecji i ryzykują kłamliwość dowodzeń dla celu doraźnego zysku — zdobycia władzy politycznej. Sprzyja im niski stan oświaty w szerokich masach, głęboka nędza — zapora wszelkiego wyrastania kulturalnego i cywilizacyjnego, brak elementarnej wiedzy ekonomicznej.

Antysemityzm jest sprawą przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, polityczną. Tym się tłumaczy ogrom wysiłków, wkładanych weń przez wiadomy obóz polityczny, kosztowność tej propagandy, jej nieustępliwość, jej działanie za pomocą wszelkich dozwolonych i niedozwolonych środków.

Tak rozumując, sądziliśmy, że walka ze zjawiskiem antysemityzmu, który jest jedynie fragmentem szerszego zagadnienia — sprawy ustroju, warunków, w jakich żyjemy, a wreszcie — terenem politycznej rozgrywki, musi być prowadzona przede wszystkim pod kątem widzenia tych zagadnień głównych. To stanowisko nadal jest jedynie słuszne, z tą wszakże poprawką, że nadmierne wybicie się fali antysemityzmu zmusza nas do wzmożonej dla tej sprawy czujności, do wystąpień energicznych, do mobilizacji naszych sił.

Zmuszają nas do tego nie tylko względy humanitarne i etyczne, ale i względy polityczne, troska o rzeczywistą kulturę naszego kraju, o godność naszego życia społecznego, o — Polskę jutrzejszego dnia. Fala antysemityzmu zalewa nas zbyt wysoko, w tym zalewie zatonąć mogą wszystkie nasze wysiłki przemiany dzisiejszych form życia, zginąć może prawo wolnej myśli. Antysemityzm jest bowiem sługą tej myśli politycznej, która nazywa się — reakcją.

W wyniku sukcesów propagandowych antysemityzmu znaleźliśmy się dziś w punkcie niebezpiecznym. Czyż nie jest tak, że przeciwników antysemityzmu wiadomy obóz polityczny denuncjuje jako komunistów? Wstrętny język agitatorów endecko - klerykalnych sprzymierzył przecież w jedno pojęcie „żydo - komuny" dwa zjawiska bynajmniej nie z jednego pnia pojęć pochodzące.

I czyż nie jest przerażający i alarmujący zarazem ten fakt, że skłonni jesteśmy dopatrywać się aktu odwagi cywilnej w każdej wypowiedzi „rdzennego" polaka, padającej publicznie w obronie żydów?

Aczkolwiek przeciwnicy antysemickich teorji nie występują jedynie w obronie żydów. Większa bowiem sprawa wiąże się z tymi wystąpieniami — obrona Polski: naszych humanitarnych i wolnościowych tradycji, godności narodu i kultury polskiej, a wreszcie koncepcji naszego życia społecznego i politycznego.

Przedstawiciele kościoła katolickiego w roli antysemitów — to zjawisko specjalne, zarazem bolesne i gorzko humorystyczne. Jak godzą oni to paradoksalne przymierze antysemityzmu z przykazaniami Chrystusa, to temat godny specjalnego omówienia. Jedno wydaje się jasne bez dłuższych motywacji: propaganda antysemityzmu w świetle nauki Chrystusa jest niewątpliwym objawem zaprzeczenia tej nauki jest propagandą bezbożnictwa. Że nikt dotąd w sferze przedstawicieli duchownych kościoła katolickiego, jak Polska długa i szeroka, nie zabrał głosu przeciwko hasłom antysemityzmu, to doprawdy szczególny dowód upadku ideałów niebieskich.

Ale wróćmy do sprawy antysemityzmu, jako wroga Polski.

Antysemityzm żeruje na ciemnocie i wielorakim analfabetyzmie mas. Nie tylko. Jest rzecznikiem, obrońcą i propagatorem ciemnoty. W tej roli występuje na wszystkich terenach swoich wpływów, a przede wszystkim na terenie akademickim. Młodym głowom wmawia, że eliminacja żydów likwiduje wszystkie trudności wewnętrzne naszego życia społecznego. Pocóż szukać żmudnie, ciężkim trudem myślenia, rozwiązań w dzisiejszych niemocach ekonomicznych, pocóż wysilać się na budowanie nowych teorii, na koncypowanie nowej rzeczywistości, kiedy jest gotowa, radykalna i uniwersalna recepta: wyrzucić żydów.

Kult lenistwa myśli, tak szkodliwy dla niełatwej rzeczywistości polskiej, uzupełnić ma według tej samej recepty kult szukania rozstrzygnięć i słuszności na drodze przemocy fizycznej. Barbarzyńska racja pięści występuje jako sankcjonowany czynnik decyzji w wewnętrznych naszych sprawach społecznych. Chamstwo moralne — zamiast humanitarnych zasad, które są najwyższym osiągnięciem człowieka w regulowaniu spraw międzyludzkich.

Antysemityzm szczepi naszej młodzieży kompleks niższości. Z hasłem okrzykuje, że żydzi są zdolniejsi, pracowitsi, bardziej wytrzymali, więcej uparci w dążeniu do postawionych celów, że przeto w skrzyżowaniu wysiłków rdzenni polacy muszą przegrać, chyba że... pomogą sobie pięścią, kastetem, łomem. Jak szkodliwe jest formowanie takiego kompleksu niższości w młodzieży polskiej wobec czekających ją ciężkich zadań przyszłości — dowodzić nie trzeba.

Oto są niektóre znaki szczególne, pod jakimi występują antysemici w urojonej obronie dobra narodu i państwa polskiego. A przecież znaki te biją właśnie w godność polskiego narodu, w wysokie imię jego kultury, są zdradą naszych tradycji i wrogiem lepszego jutra Polski.

(„Sygnały")

Ze świata filmu.

„DROGA DO RIO"

(Kino „EUROPA")

Największą plagą XX wieku jest bezwątpienia handel żywym towarem. Młode i piękne dziewczęta, nieświadome lub żądne zbytku, wpadają w sidła wyrafinowanych szantażystów i sutenerów, którzy wspaniałymi obietnicami i pokusami zwabiają w swe sieci niewinne ofiary, wykorzystują ich nieświadomość, sprowadzają na złą drogę i mieszają z błotem...

Wśród mroków wielkomiejskich, w portowych spelunkach, za kulisami podejrzanych kabaretów czai się hańba kobiety...

Na tym fascynującym tle rozgrywa się arcy - ciekawa akcja pełnego realizmu i tragicznej wymowy filmu p. t. „Droga do Rio"

Film w rewelacyjny sposób demaskuje haniebny proceder handlarzy żywym towarem. Zrealizowany z niezwykłym rozmachem przez jednego z najzdolniejszych reżyserów europejskich, Roberta Siodmaka, film, p. t. „Droga do Rio" trzyma widza w nieustającym napięciu od pierwszej do ostatniej sceny.

Niezwykle emocjonujący temat w koncertowym wykonaniu całego zespołu, mistrzowsko wyreżyserowany, w doskonałym opracowaniu strony technicznej i dźwiękowej, sprawił, że film p. t. „Droga do Rio" zaliczyć należy do rzędu najciekawszych i najbardziej wartościowych arcydzieł filmowych, jakie w tym sezonie ukazały się na łódzkich ekranach.

Główną rolę kobiecą odtwarza urocza i lubiana artystka filmowa, Kathe v. Nagy, która z roli dzielnej reporterki, walczącej z świetnie zorganizowaną szajką handlarzy żywym towarem stworzyła świetną kreację aktorską.

Film „Droga do Rio" bezwzględnie warto zobaczyć.

E.

KINO EUROPA
Pocz. 4. 6. 8. 10
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 80 GR.
Rewelacyjny film, demaskujący proceder handlarzy żywym towarem
Droga do Rio

KINO CASINO
P ocz. 4. 6. 8. 10
Genialna aktorka
Irena Dunne
w najnowszym filmie p. t.
TEODORA ROBI KARIERĘ

Arcybiskup Canterbury i Lansbury

witają kongres żydowski w Londynie

LONDYN, 9 maja. (Tel. wł.). Arcybiskup Canterbury nadesłał na konferencję „Agudas Izrael" w Anglii następujące pismo powitalne:

„W związku z konferencją proszę Boga Wszechmogącego, aby obdarzył Was i Waszych współwyznawców dostateczną siłą i wytrwałością w cierpieniach, jakie wypada znosić w obecnym czasi członkom żydowskiej wspólnoty wyznaniowej".

Znany działacz Labour Party — Lansbury, który niedawno konferował z kanclerzem Hitlerem, nadesłał następujące powitanie:

„To, co nazywamy cywilizacją, jest martwe i potępiane. — Ludzkość czeka na apel do prawdziwego pokoju religijnego, który opierać się ma na tolerancji i dobrej woli. Jest to jedyna droga do zrozumienia, że podstawę dla pokoju i bezpieczeństwa można znaleźć w dążeniu do traktowania każdego w jaki sposób, w jaki chciałoby się być sam traktowanym. Mam nadzieję, że zjazd wasz będzie wielki i skuteczny".

Nogi Ci się pocą? Stosuj proszek DINOL

Foto Roma
Piotrkowska 121
poprzeczna oficyna, I piętro
Tel. 155-55
od godz. 2 — 7 po poł. Rano tylko za wcześniejszem zamówieniem.

Grand-Kino

OSTATNIE 2 DNI!

Polski film, zakrojony na miarę arcydzieł światowych

PŁOMIENNE SERCA

NAJBLIŻSZA PREMIERA
— to —
wspaniały obraz wiedeński

SYLWETKI

Scenariusz i reżyseria
WALTER REISCH
niezapomniany twórca
„Epizodu"

Kuzyn Jerzego VI powitał min. Becka

który z delegacją polską przybył na uroczystości koronacyjne do Londynu

LONDYN, 9.5. (PAT) — Minister spr. zagr. Beck oraz delegacja polska na uroczystości koronacyjne przybyli o godz. 4-ej na dworzec Victoria.

Po przywitaniu się na peronie z członkami ambasady i konsulatu generalnego R. P., min. Beck przeszedł do salonu recepcyjnego, gdzie w imieniu króla Jerzego VI powitał go oczekujący delegat, kuzyn króla, książę Arthur Connaugt.

Po powitaniu, min. Beck wraz z lordem Mersey i ambasadorem Raczyńskim oraz delegacja polska odjechali do hotelu Claridge.

Na przystani w Dover ministra Becka powitali specjalnie przydzielony do jego osoby przez króla Jerzego VI: wiceprzewodniczący izby lordów Mersey oraz amb. Raczyński.

Wieczór dzisiejszy min. Beck spędził w ambasadzie, gdzie odbył się prywatny obiad, w którym oprócz gości polskich wzięli również udział przydzielony do min. Becka lord Mersey, przydzielony do kontradmirała Unruga, komandor Swinley, oraz obaj przydzieleni do delegacji polskiej do specjalnych poruczeń pp. Jepp i Chichester z Foreign Office.

LONDYN, 9.5. (PAT) — W piątek, dnia 14 maja przed południem odbędzie się w kościele polskim w Londynie uroczysta msza żałobna w drugą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na mszy tej obecni będą: Minister J. Beck, ambasador Raczyński, członkowie delegacji polskiej, członkowie ambasady i konsulatu generalnego oraz przedstawiciele Polonii londyńskiej.

„GRAF ZEPPELIN" NIE POLECI DO AMERYKI

dopóki zakłady w Friedrichshafen nie zaopatrzą się w hel

BERLIN, 9 maja. (PAT). — Według informacji agencji Havasa, **komendant sterowca „Graf Zeppelin" kpt. Schiller miał oświadczyć, że nie podejmie on nowej podróży przez Atlantyk, o ile sterowiec nie będzie wypełniony helem.** A za tym przewidziany w maju start z Frankfurtu do Rio de Janeiro nie odbędzie się.

Kpt. Schiller dodaje, że zakłady **w Friedrichshafen nie posiadają dostatecznej ilości helu,** trzeba więc będzie oczekiwać aż nadejdzie transport tego gazu z Ameryki.

Wypełnienie helem „Zeppelina" wymagać będzie pewnych przeróbek technicznych.

BERLIN, 9 maja. (PAT). — Oficjalnie donoszą, że **komunikacja transatlantycka sterowcem „Graf Zeppelin" zostaje zawieszona aż do czasu otrzymania przez ministerstwo lotnictwa dokładnych sprawozdań o przyczynach katastrofy w Lakehurst.**

NOWY JORK, 9 maja, (PAT) Jeden z pasażerów „Hindenburga" dziennikarz Leonhardt Adelt oświadczył, że **katastrofa nastąpiła na skutek uderzenia pioruna.**

Adelt w momencie katastrofy znajdował się obok kapitana sterowca Lehmanna, który krzyknął: **„Piorun — wyskakiwać!"**

FOTOPLASTIKON Moniuszki 2

Pierwsza polska seria.
KRAKOW — ZAKOPANE
oraz przepiękne widoki Tatr.
Wstęp 25 gr., młodz. 15 gr

„Numerus clausus" u lekarzy

Wniosek czterech okręgów przeszedł w tajnym głosowaniu

WARSZAWA, 9 maja. (PAT). Dzisiaj w domu medyków w Warszawie odbyło się **doroczne walne zebranie związku lekarzy państwa polskiego, w obecności 247 delegatów z 11 okręgów.**

Przewodniczył zebraniu dr. Piasecki Witold (Włocławek), sekretarzował dr. Stanisław Niklewski.

Zjazd zagaił dr. Konrad Okolski, prezes zarządu związku, po czym odczytane zostały sprawozdania z działalności ustępującego zarządu, któremu udzielono absolutorium.

Okręgi: poznański, pomorski, kielecki i śląski zgłosiły wniosek o zmianę par. 7-go statutu związku, w tym sensie, że **DO ZWIĄZKU NIE MOŻE NALEŻEĆ LEKARZ — ŻYD.**

Wniosek o przejście do głosowania nad wnioskiem w sprawie zmiany statutu bez dyskusji —przeszedł większością głosów.

Przystąpiono do głosowania tajnego.

WNIOSEK ZOSTAŁ PRZYJĘTY 140 GŁOSAMI PRZECIW 103, przy czterech wstrzymujących się od głosu.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania, obecni na sali **lekarze — żydzi opuścili salę obrad.**

W dalszym ciągu zebrania, po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych, przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Na prezesa wybrany został dr. Jan Czarnecki, na wiceprezesów dr dr. Antoni Turski i Stanisław Hryniewiecki.

Straszne samobójstwo

zrozpaczonego męża i ojca

W lesie Karolewskim popełnił samobójstwo 31-letni Hugon-Robert Althof (Wólczańska 109). Powiesił się on na drzewie.

Althof onegdaj już dwa razy usiłował odebrać sobie życie.— Raz mu przeszkodzono, gdy chciał się powiesić, a gdy następnie usiłował wyskoczyć z IV piętra na bruk, zmuszona go była zdjąć z okna wezwana straż ogniowa.

Althof odebrał sobie życie z rozpaczy, że porzuciła go żona i zabrała ze sobą dziecko. Usiłował on niedawno zabić swą żonę.

Kobieta spalona żywcem

W lesie państwowym „Sadki" na granicy Delatyna i Łanczyna znaleziono nawpół zwęglone zwłoki młodej kobiety, liczącej około 25 lat, nieustalonego dotąd nazwiska. Zwłoki były przywiązane do drzewa jodłowego na wysokości 6 mtr. w pozycji leżącej, twarzą do góry. Jeszcze wyżej widoczne były na drzewie okrężne zarysowania, pochodzące od okręconego w tym miejscu drutu, świadczące o tym, że dziewczynę skrępowano na jodle dość wysoko, a w miarę palenia się jej ciało zsunęło się nieco niżej. Język denatki był w kilku miejscach do krwi przegryziony, co wskazuje na to, że dziewczynę żywcem podpalono i z olbrzymiego bólu gryzła język. Obok miejsca bestialskiej zbrodni znaleziono szczątki odzienia i trzy duże flaszki od benzyny.

Sekcja zwłok stwierdziła śmierć denatki wskutek spalenia jej żywcem, z tym, że możliwe było uprzednie zdławienie, lub uraz zadany bezpośrednio przed lub po podpaleniu.

Kto dokonał tej bestialskiej zbrodni i z jakich powodów, jest narazie niewyjaśnione.

IWONICZ-ZDRÓJ

Sezon ulgowy trwa do 20 czerwca

Zł. 153.-- ryczałt za pobyt 3-tygodniowy.
Żądajcie prospektów

Żyd, pół-żyd, ćwierć-żyd

BERLIN, 9.5. — **Po wszystkich urzędach policyjnych w Niemczech rozlepiono olbrzymich rozmiarów plakat, zatytułowany „Rozwiązanie kwestii żydowskiej" i pouczający funkcjonariuszy policji o tym, kiedy policjantowi wolno z miejsca aresztować „Żyda, pół-żyda, ćwierć-żyda itd.", który przekroczył którykolwiek z przepisów ustawy norymberskiej. Plakat wymienia bardzo szczegółowo wszystkie odmiany „Rassenschande", zatrudnienia służby aryjskiej itd., za których przekroczenie delikwent może być aresztowany bez nakazu władz sądowych.**

27 rozbitków

przybyło do Gdyni

GDYNIA, 9.5. (PAT) — Dziś o godz. 20-ej przybył do portu gdyńskiego parowiec amerykański „Nassaba", który rano o godz. 5-ej zderzył się z greckim statkiem „Aegus" 32 mile na południo - wschód od wyspy Bornholm.

Na pokładzie parowca „Nassaba" przybyła do Gdyni cała wyratowana załoga „Aegusa" w liczbie 27 osób z kapitanem Andreadesem na czele.

Jak wiadomo, statek „Aegeus" poszedł na dno w 20 minut po zderzeniu. Pośród członków załogi zatopionego statku znajduje się 2-ch polaków.

Min. Grabowski w Berlinie

Delegację polską powitał min. Frank

BERLIN, 9.5. (PAT) — O godz. 19 przybył do Berlina p. minister sprawiedliwości Grabowski w towarzystwie małżonki. Z ministrem przybył prokurator sądu najwyższego, Bieńkowski, sędzia sądu apelacyjnego Dziembowski, wiceprokurator sądu apelacyjnego Misuna i sędzia sądu okręgowego Wolter Przyjazd ten jest rewizytą na niedawną wizytę ministra sprawiedliwości Rzeszy dr. Franka w Warszawie.

Na dworcu Friedrichstrasse powitał gości polskich min. Frank z małżonką.

Następnie w salonach recepcyjnych nastąpiło przedstawienie obecnych na dworcu urzędników niemieckich i polskich min. Grabowskiemu, poczym min. Grabowski z małżonką w towarzystwie min Franka udał się do hotelu „Kaiserhof".

Ekscesy w Tuluzie

podczas uroczystości ku czci św. Joanny d'Arc

PARYŻ, 9.5. (PAT) — Podczas uroczystości ku czci św. Joanny d'Arc w Tuluzie doszło do krwawych starć pomiędzy manifestantami prawicowymi i lewicowymi.

Tłum manifestantów zaatakował miejscowy lokal stronnictwa „Action Francaise". W wyniku ustawicznych utarczek utworzył się pochód lewicowy. Oddziały policyjne z trudem zapobiegały starciom, które trwały do godz. 13,30. Około 50 osób, w tym kilkunastu policjantów, odniosło obrażenia.

Elita polityczna Paryża

na obiedzie u min. Łukasiewicza

PARYŻ, 9.5. (PAT) — Ambasador R. P. w Paryżu Łukasiewicz wydał wczoraj obiad na cześć prezydenta republiki francuskiej i pani Lebrun. W obiedzie wzięli udział premier Blum z małżonką, szereg wybitniejszych osobistości z kół rządowych i parlamentarnych i kilku ambasadorów i posłów państw zaprzyjaźnionych.

Po obiedzie odbył się w salonach ambasady raut, na który przybył minister spr. zagr. Delbos i kilkaset osób z kół politycznych, dyplomatycznych, wojskowych, naukowych i artystycznych Paryża.

Przemyt opium

w Palestynie

Haifa stała się ostatnio ośrodkiem przemytu opium i chaszyszu. Ostatnio policja aresztowała w pobliżu Haify bandę arabskich przemytników, u których znaleziono 75 kilo tych narkotyków, które sprowadzane są z Syrii i Libanu i przeznaczone dla Egiptu i innych krajów. — Beduini przewożą narkotyki przez pustynię, później zaś promem przez kanał Sueski do Egiptu, skąd przemytnicy wysyłają narkotyki do innych krajów.

Marta Eggerth-Kiepurowa

jako „Blond-Carmen"

w kinie „Palace"

„Blond Carmen", to jedna z nielicznych komedii muzycznych pełna wdzięku, świeżości, pogody, humoru, opleciona złotą nicią sentymentu, zagrana świetnie.

Komedia ta, oparta na bardzo zręcznym scenariuszu, urozmaicona jest mnóstwem dowcipnych oryginalnie pomyślanych szczegółów.

Główną atrakcją filmu jest urocza, niezrównana Marta Eggerth - Kiepurowa. Śpiewa i gra prześlicznie. Nigdy jeszcze nie wyglądała tak pięknie, nigdy jeszcze nie śpiewała tak cudownie, nigdy jeszcze nie stworzyła tak wspaniałej kreacji aktorskiej.

Scenariusz filmu skonstruowany jest zręcznie, zgrabnie i interesująco. Niema w nim ani jednego momentu, któryby raził dłużyzną. Ani jedna scena nie jest dobudowana „na siłę" lub po to, aby wyzyskać śpiewacze możliwości Marty Eggerth - Kiepurowej.

Fabuła — w miarę romantyczna, w miarę komediowa. Wszystkie postacie żyją prawdą psychologiczną. Leo Slezak stworzył wspaniałą, mistrzowską kreację kompozytora, bogato ją wyposażając w humor, uczucie, temperament. Ida Wust i Wolfgang Liebeneiner zagrali również bez zarzutu.

Marta Eggerth -- Kiepurowa jest dziś najulubieńszą gwiazdą ekranu. Każdy jej nowy film oczekiwany jest przez miłośników kina z wielkim zainteresowaniem. Nic też dziwnego, że „Blond Carmen" w kinie „Palace" od dnia premiery cieszy się nieustannym, kolosalnym powodzeniem, tym bardziej, że o sukcesie filmu zadecydowała nie tylko świetna kreacja Marty Eggerth, lecz również gra partnerów, świetna reżyseria, wspaniała treść i piękne melodie.

„Blond Carmen" — to jeden z najmilszych filmów tegorocznego sezonu.

Felieton

Ucieczka od rzeczywistości

Dla historyka literatury byłoby to wdzięczne zajęcie: ustalić, w jakim rytmie odradza się powieść historyczna.

Czy nie w tym samym rytmnie, w jakim nawraca fala... reakcji politycznej? Czy pisanie o przeszłości nie jest bowiem, jako moda, wyrazem bezsilności twórcy wobec teraźniejszości, o której pisać nie może, bo mu nie wolno?

To wydaje się motywem naczelnym powracającej melodii dawnych lat. Brzmi w niej tragiczna nuta rezygnacji. Rezygnacji pisarza ze swych praw. Osaczony zakazem i groźbą, odwraca wzrok ku przeszłości, choć teraźniejszość nabrzmiewa treścią gorejącą. Lecz rzeczywistość jest tabu. Głos prawdy staje się herezją w ustach tego, który śmie mówić.

Niekiedy inny też jest motyw powracającej fali powieści historycznej. Duch reakcji jest wiecznie ten sam. Jałowy i bezpłodny, nie umie wymyślić ani jednego nowego od wieków argumentu na poparcie swych racji. W mrokach przeszłości szuka tedy świateł swej drogi, szuka analogii i nauki.

Jednak najczęściej i zasadniczo nawrót ku powieści historycznej jest ucieczką od rzeczywistości. Zwłaszcza wówczas, gdy rzeczywistość ta woła o to, by nie przemilczać jej i nie dławić jej głosu. I wołanie to pada w próżnię.

Nie może tedy dziwić nikogo to, o czym donosi niemieckie czasopismo „Boersenblatt für den deutschen Buchhandel".

Ten informator rynku księgarskiego wskazuje na niewątpliwy renesans powieści historycznej w Trzeciej Rzeszy.

Oto w sezonie jesiennym 1936 roku pojawiło się 150 powieści, z czego sto (a więc przeszło 65 proc. produkcji wydawniczej!) — to powieści historyczne.

Żadna przy tym z tych powieści nie porusza tematów politycznych.

Sprawa przedstawia się nader jasno, przejrzyście i niedwuznacznie. Jak bardzo jest „tabu" dzisiejsza rzeczywistość Rzeszy o tym świadczy nietylko ucieczka ku historii, ale zarazem ucieczka od wszelkich problemów i tematów politycznych.

Gdy zaś zważywszy, że z owych 150 powieści zaledwie dwadzieścia stoi na jakim takim poziomie, a tylko pięć posiada wysoką wartość literacką — to bez trudu zdamy sobie sprawę, że hitleryzm dokonał podwójnej kastracji: wyprał literaturę z treści, a zarazem przetrzebił radykalnie ludzi pióra. W ojczyźnie Heinego i Goethego wzbiera, jak żywioł, fala wiernopoddańczej, prawomyślnej i bezmyślnej grafomanii.

We Francji przedrewolucyjnej przemycano wolną i krytyczną myśl w „Listach z Persji". Aluzje pod adresem rodzimych stosunków maskowano egzotyką.

W carskiej Rosji pisano znów o tym, co dzieje się w... Pizie. W cieniu pochyłej wieży pizańskiej bawiono się w ciuciubabkę z cenzurą.

Dziś nie udałaby się w państwach niektórych ucieczka ani do Persji, ani do Pizy.

Pozostaje tylko ucieczka w przeszłość. Nie w obce miejsca, lecz w obce wieki.

Józef Oborski.

Bezrobotny i najbiedniejszy jest członkiem olbrzymiej rodziny, której na imię Polska

„Niech Bóg strzeże króla Jerzego"

Jak wygląda kulminacyjny punkt uroczystości koronacyjnych

LONDYN, 9.5. (PAT) — Kulminacyjnym punktem uroczystości koronacyjnych jest pomazanie króla i królowej świętymi olejami przez arcybiskup Centerbury. Świecka część uroczystości kończy się włożeniem korony na głowę króla i królowej.

Przygotowanie świętych olejów, t. zw. Chryzmu, odbywa się przed zjawieniem się monarchy w Opactwie Westminsterskim.

Wszyscy dygnitarze państwowi, członkowie rodziny królewskiej, parowie i ich małżonki, przedstawiciele imperium i uprzywilejowani goście, znajdują się już dawno na wyznaczonych dla nich miejscach, kiedy przy dźwiękach organów i śpiewach chóralnych około godz. 11-ej przybędzie orszak królewski. Otwierają się zachodnie wrota opactwa, które przez kilka minut były zamknięte i ukazuje się w nich królowa w otoczeniu swej świty. Przed królową podążają dworzanie i heroldowie, niosący jej regalia: dwa berła, jedno z kości słoniowej, zakończone rzeźbionym gołębiem oraz koronę. Królowa ubrana w swe uroczyste szaty, na głowie ma beret ze szkarłatnego aksamitu. Tren sukni niosą damy dworu. SUKNIA TA JEST TAK CIĘŻKA, IŻ BEZ POMOCY DAM DWORU, KRÓLOWA NIE TYLKO NIE MOGŁABY POSUWAĆ SIĘ NAPRZÓD, ALE NAWET NIE MOGŁABY STAĆ NIEPODTRZYMYWANA PRZEZ CZAS DŁUŻSZY.

Królowa powoli idzie naprzód, główną nawą ku ołtarzowi, wkrótce po niej ukazuje się król ze swą świtą. Poprzedza go dziekan Opactwa Westminsterskiego, parowie Anglii, oraz heroldowie i dygnitarze, niosący insygnia władzy królewskiej, miecze, berło, jabłko i koronę św. Edwarda. Bezpośrednio przed królem jeden z parów niesie biblię, spoczywającą na poduszce, obciągniętej bogato litą złotem materią.

Królowa kieruje swe kroki ku fotelowi, znajdującemu się po prawej stronie ołtarza, w pobliżu loży rodziny królewskiej. Oczekują na nią dwaj biskupi, którzy podtrzymują ją w chwili, gdy siada na krześle. Damy dworu układają tren szaty królowej, przerzucając go przez lewe ramię fotela.

Król zbliża się do podniesienia, na którym umieszczone są dwa trony. Arcybiskup w towarzystwie 6-ciu wysokich dostojników kościoła idzie na jego spotkanie, a następnie zwracając się w kierunku wschodnim, wypowiada następujące słowa:

PRZEDSTAWIAM WAM KRÓLA JERZEGO, NIEWĄPLIWEGO WŁADCĘ TEGO PAŃSTWA.

Wy wszyscy, którzy przyszliście, by złożyć mu hołd i ofiarować swe usługi, czy jesteście gotowi to uczynić?

Uczniowie szkoły westminsterskiej, którym przysługuje przywilej asystowania podczas uroczystości koronacyjnych, zgodnie z odwiecznym zwyczajem wołają:

„NIECH BÓG STRZEŻE KRÓLA JERZEGO!"

Okrzyk ten powtarzają wszyscy obecni.

Arcybiskup wypowiada te same słowa w kierunku południowym, zachodnim i północnym. Król zwraca się również w tych samych kierunkach, a zebrani czterokrotnie odpowiadają tym samym okrzykiem: „Niech Bóg strzeże króla Jerzego!"

Kiedy ucichną aklamacje zgromadzonych dworzan i dygnitarzy, rozlegają się dźwięki trąb i orkiestr. Biblia wraz z regaliami królewskimi zostaje wręczona arcybiskupowi, który oddaje je dziekanowi Opactwa Westminsterskiego. Wszystkie regalia wraz z biblią zostają złożone na ołtarzu, a król siada obok królowej, Dwaj biskupi intonują litanię, wszyscy zebrani klękają. Arcybiskup zapytuje króla, czy gotów jest złożyć przysięgę. Król opuszcza swój fotel, kierując się z odkrytą głową ku ołtarzowi. Ręka jego spoczywa na biblii. Król uroczyście oświadcza:

„WSZYSTKO CO OBIECAŁEM SPEŁNIĘ, TAK MI BOŻE DOPOMÓŻ".

Następnie król całuje biblię otwartą na pierwszej stronie ewangelii św. Jana i podpisuje przysięgę.

Przysięga ta ulegała różnym zmianom w ciągu wieków, ale w istocie swej obowiązuje nadal przedewszystkim do utrzymania praw i obyczajów królestwa, wykonywania sprawiedliwości i obrony wiary.

Kulminacyjnym punktem uroczystości jest pomazanie króla świętymi olejami. Akt ten następuje po złożeniu przysięgi przez króla.

Po podpisaniu przysięgi, król powraca na tron św. Edwarda, znajdujący się przed ołtarzem. Kiedy arcybiskup intonuje „Veni Creator" król klęka. Lord szambelan dworu pomaga królowi zdjąć szkarłatną szatę, poczym król udaje się w kierunku ołtarza, podtrzymywany przez biskupów z Durham i Bath and Wells.

Kiedy król ponownie siądzie na tronie św. Edwarda, zbliża się do niego

4-ch KAWALERÓW ORDERU PODWIĄZKI,

niosących bogaty, wyszywany złotem baldachim, który podczas całej uroczystości pomazania świętymi olejami, jest trzymany nad głową króla.

Dziekan Opactwa Westminsterskiego prawą ręką ujmuje naczynie z poświęconym Chryzmem, a lewą ręką bierze łyżkę, którą wlewa święte oleje. Łyżkę tę podaje następnie arcybiskupowi Centerbury, który zanurza swe palce w świętych olejach i czyni na czole króla znak krzyża, następnie namaszcza olejami jego piersi i dłonie obu rąk poczym błogosławi króla i modli się, by święte oleje udzieliły mu siły dzięki łasce Ducha Świętego.

Część religijna uroczystości zostaje zakończona.

UKORONOWANIE KRÓLA

następuje po pomazaniu go Chryzmem przez arcybiskupa Centerbury i odbywa się z całą pompą i przepychem odwiecznego ceremoniału.

Król powstaje z tronu św. Edwarda, a dziekan Opactwa Westminsterskiego pomaga mu przywdziać szaty, wyhaftowane wzorami, wyobrażającymi róże, oset i zieloną koniczynę — emblematy Anglii, Szkocji i Irlandii. Następnie podawane są królowi po kolei wszystkie świeckie regalia.

Nóg jego dotykają złotą ostrogą — symbol rycerstwa. Miecz państwowy na kilka minut jest zaczepiony o złocisty pas. Symbolizuje to fakt, iż król jest wodzem wszystkich sił zbrojnych.

Arcybiskup przypomina królowi, iż powinien przestrzegać sprawiedliwości. Wielki szambelan odpasuje następnie miecz królewski i umieszcza go na ołtarzu. Miecz ten zgodnie z odwieczną tradycją jest niezwłocznie „wykupiony" za sumę 100 szylingów. Wzięty z ołtarza i wydobyty z pochwy. Obnażony miecz jest potym, aż do końca uroczystości, niesiony przez wielkiego szambelana dworu przed królem.

Wreszcie dziekan Opactwa Westminsterskiego przynosi ostatnią szatę, w którą król się ubiera. Jest to płaszcz zarzucony na ramiona królewskie i zapięty na piersiach wielką srebrną klamrą, ozdobioną orłem.

Arcybiskup składa w ręce

KRÓLEWSKIE JABŁKO,

na którym jest umieszczony ozdobiony diamentem krzyż — symbol panowania nad światem pod emblematem wiary chrześcijańskiej.

Umieszczając jabłko w ręku królewskim arcybiskup wygłasza jeszcze jedno błogosławieństwo. Następnie wkłada królowi na trzeci palec prawej ręki symboliczny pierścień imperialny. Po chwili król ujmuje berło z krzyżem, symbol władzy królewskiej w prawą rękę, a berło gołębia — symbol miłosierdzia i pokoju — w lewą rękę.

Kiedy arcybiskup podał królowi po kolei wszystkie insygnia władzy królewskiej i kiedy jeszcze król trzyma w swych rękach dwa berła — berło krzyża i berło gołębia, dziekan Opactwa Westminsterskiego bierze z ołtarza koronę św. Edwarda i podaje ją arcybiskupow Centerbury.

Król zasiada na tronie św. Edwarda.

Arcybiskup Canterbury wśród zupełnej ciszy umieszcza koronę na głowie króla, wypowiadając następujące słowa:

> „Bóg koronuje cię koroną sławy i prawości, byś dzięki łasce jego posiadał prawdziwą wiarę oraz zbierał liczne owoce dobrych uczynków i byś mógł otrzymać wieczne królestwo z łaski i daru tego, którego panowanie trwa wiecznie".

Rozlegają się dźwięki trąb, parowie i książęta wkładają na głowy swe korony. Wszyscy zebrani wznoszą okrzyki:

„BOŻE STRZEŻ KRÓLA".

Armaty ustawione w parku św. Jakuba i w Tower, dają salwy. Na chórze rozlegają się dźwięk organów i śpiew.

Król opuszcza krzesło św. Edwarda i zasiada na tronie obok królowej, by przyjąć składane mu hołdy. Obok króla stoją arcybiskupi, biskupi i parowie Anglii.

Kiedy król jest otoczony dygnitarzami, trzymającymi w swych rękach różne regalia,

ARCYBISKUP KLĘKA I PIERWSZY SKŁADA HOŁD KRÓLOWI.

Klękają również wszyscy arcybiskupi. Arcybiskup po chwili powstaje i całuje króla w policzek. Książęta krwi królewskiej klękają na swych miejscach, zdejmują ze swych głów korony i wypowiadają słowa hołdu. Każdy z nich następnie powstaje i dotyka korony na głowie królewskiej, całując króla w lewy policzek.

Inni parowie Anglii, którzy pozostali na swych miejscach, zdejmują zkolei ze swych głów korony i składają hołd królowi, przedewszystkim książęta, następnie markizi, wicehrabiowie i baronowie. Wszyscy czynią to nie opuszczając swych miejsc. Dopiero potym przedstawiciel każdej z tych grup zbliża się do tronu i dotyka korony i całuje króla w policzek.

Na chórze rozlega się śpiew, a obecni wznoszą okrzyk: „Niech Bóg strzeże króla Jerzego" i „Niech długo żyje król Jerzy".

Wycieczka DO WIEDNIA

14—22. 5.
14—28. 5. **zł. 135.-**

Do Jugosławii 1—21. VI
ze zwiedzeniem Wiednia i Budapesztu — zł. 335.—

Do Paryża 1—15. VI
przez Wiedeń i Szwajcarję
koleją do Wiednia, autokarem przez Tyrol — Szwajcarję
Francję — zł. 485.—

Powyższe ceny obejmują wszelkie przejazdy, zwiedzanie oraz hotele i utrzymanie przez cały czas. Ilość miejsc ograniczona.

Informacje i zapisy:
Polskie Biuro Podróży „UNION LLOYD", Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87

Żołnierzy „drugiego stopnia"

mniejszości narodowe mają dostarczyć armii rumuńskiej

PARYŻ, 10.5. — Specjalny korespondent „Ce Soir" w Bukareszcie zamieszcza wywiad z Corneliu Codreanu, przywódcą faszystowsko - antysemickiej Żelaznej Gwardii czyli, jak się ta partia obecnie nazywa, „Wszystko dla kraju". Codreanu przyznaje, że sympatie jego partii są po stronie Hitlera i Mussoliniego. Zaprzecza on jakoby król Karol w tajemnicy popierał finansowo Żelazną Gwardię. „Stosunki nasze z królem są dziś bardzo złe" — oświadczył Codreanu. Jego partia, twierdzi Codreanu, nie zamierza rozwiązać kwestii żydowskiej na drodze pogromów. Żąda ona nakładania na żydów specjalnych wygórowanych podatków, pozbawienia ich praw politycznych, zamknięcia przed nimi dostępu do armii i wprowadzenia numerus clausus we wszystkich szkołach.

Nieco łagodniejsze jest stanowisko partii wobec innych mniejszości narodowych, jak węgrzy i niemcy, którzy mają być brani do wojska, ale tylko w charakterze żołnierzy drugiego stopnia.

— Czy prawdą jest — zapytał korespondent — że pan właściwie nie jest rumunem, lecz synem imigranta polskiego nazwiskiem Deliński i matki niemki i że nazwisko Codreanu jest nazwiskiem przybranym?

Codreanu odpowiedział, że nic o tym nie słyszał...

BUKARESZT, 10.5. — W Dej (Transylwania) odbył się zjazd adwokatów obozu demokratycznego ze wszystkich dzielnic Rumunii. Większość delegatów stanowili nie żydzi w liczbie około 400. Zjazd zaprotestował przeciwko tendencjom antysemickim i rasistowskim na terenie wszechrumuńskiego związku adwokatów, określając te tendencje jako antykonstytucyjne i przeciwdemokratyczne.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — **Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza, Zgierska 54, A. Rychtera i Łobody, 11 Listopada 86, M. Zundelewicza, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i Schatza,** Przejazd 19, Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Kowalskiego i S-ki, Rzgowska 147.

BURZA Z PIORUNAMI. — Wczoraj około godziny 3-ej po poł. nad Łodzią i okolicami przeszła pierwsza burza z piorunami.

Spadł ulewny deszcz, zmieszany z gradem.

W okolicach Łodzi zanotowano wypadki uderzenia piorunów.

Krótkotrwała burza nie wyrządziła szkód.

POBÓR ROCZNIKA 1916. — Dziś winni się stawić do przeglądu wojskowego: Przed komisją poborową nr. 1 (Ogrodowa 34) poborowi roczn. 1916, zamieszkali na terenie 3 komisariatu o nazwiskach na litery F, H, I; przed komisją poborową nr. 2 (Piotrkowska 165) roczn. 1916, zamieszkali na terenie I kom. na litery S, Sz., T, U, W, Z.

„DZIEŃ MATKI" W ŁODZI. — W dniu 30 maja r. b. zorganizowany zostaje na terenie Łodzi i województwa „Dzień matki".

Koła Czerwonego Krzyża obdarowywać będą matki upominkami w postaci kwiatów i słodyczy.

W szkołach zorganizowane będą specjalne pogadanki dla uczniów.

Akademia
ku czci ś. p. dr. Skalskiego

W lokalu łódzkiej izby lekarskiej odbyła się akademia żałobna ku czci ś. p. dr. Stanisława Skalskiego, zasłużonego działacza społecznego.

Akademię zagaił prezes izby lekarskiej dr. Tomaszewski, poczym dłuższe przemówienie, poświęcone działalno Zmarłego wygłosił dr. Mittelstaedt.

Na akademii obecny był delegat p. wojewody Hauke - Nowaka, nacz. Podobiński, wice - prezydent miasta, Kozłowski i nacz. dr. Salak. Salę izby lekarskiej wypełnili przedstawiciele świata lekarskiego, społecznego i elita kulturalna.

Do Berlina

od 25.V. do 2.VI.
25.V. do 9.VI.

Do Wiednia

Passporty indywidualne

Na Fiordy Norwegii

od 15—26.7. — zł. 330.—

Informacje i zapisy:
Wagons-Lits/Cook
Piotrkowska 68 i 6.

25-lecie harcerzy

Wczoraj odbyły się uroczystości w związku z 25-letnim jubileuszem harcerstwa polskiego okręgu łódzkiego.

Po mszy, w kościele M. B. Zwycięskiej, pochód harcerski ruszył ulicą Bandurskiego do Piotrkowskiej, gdzie przed domem nr. 104 odbyła się defilada, którą przyjął reprezentant d-cy O. K. pułk. dypl. Bolesławowicz.

Uroczystości jubileuszowe zakończył konkurs modeli latających na lotnisku w Lublinku.

Podkop u „Hirszberga i Wilczyńskiego"
Na niedzielę projektowany był zamach na kasę ogniotrwałą

Wydział śledczy w Łodzi otrzymał wiadomość, iż **zamierzane było włamanie do składu wyrobów trykotowych firmy „Hirszberg i Wilczyński" przy Al. Kościuszki 23-25.**

Ustalono, iż wykonany został podkop pod lokal tej firmy. — **Złoczyńcy dostali się na posesję** przy Al. Kościuszki 21, gdzie ukryli się w piwnicach, opróżnionych przez skład win i wódek Bolesława Bruździńskiego.

W piwnicach, „pracując" po nocach przez szereg dni, **wykonali wielki podkop,** przez który zamierzali dostać się do firmy „Hirszberg i Wilczyński i tam **rozpruć ogniotrwałą kasę.**

Generalny „atak" na kasę miał być wykonany w niedzielę, kiedy skład jest zamknięty. — W porę jednak udaremniły włamanie władze śledcze.

W związku z powyższym **dokonano szeregu aresztowań wśród kasiarzy i włamywaczy.**

Dochodzenie w toku.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść, brat i dziadek

b. p. Lejzor Goldfarb

przeżywszy lat 69 (zam. Śródmiejska 49).

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś, dn. 10 maja o godz. 1-ej po poł. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu **STROSKANA RODZINA**

Groźny pożar ślusarni
Straż w porę zapobiegła wybuchowi karbidu

Wczoraj, około godziny 15-ej centrala straży ogniowej powiadomiona została o **wybuchu pożaru na terenie posesji A. Zangiera, przy ul. Sienkiewicza 68.**

Na miejsce wyruszyły dwa plutony straży.

W chwili przybycia straży w ogniu stało już całe poddasze drewnianego **parterowego budynku w oficynie,** mieszczącego zakład ślusarski Henryka Geiera.

Dowódca akcji ratowniczej, nacz. Kos, skierował przede wszystkim pluton straży dla ochrony sąsiednich budynków mieszkalnych. Drugi pluton **przystąpił do gaszenia samego pożaru.**

Akcja ratunkowa zaczęła się od **wywalenia drzwi wejściowych** do zakładu ślusarskiego.

Gdy strażacy zaopatrzeni w maski gazowe wtargnęli do wnętrza, stwierdzono, iż **począł się tam ulatniać gaz karbidowy** z kilku skrzyń karbidu, które leżały wewnątrz ślusarni. **Groziło to nieobliczalnym w skutkach wybuchem.** Na szczęście, w porę skrzynie z karbidem usunięto.

Po dwugodzinnych zmaganiach się z żywiołem, o godzinie 17-ej **ogień został ugaszony.**

Pożar strawił całe poddasze zakładu ślusarskiego, a woda zniszczyła urządzenie ślusarni. Ogółem **straty obliczane są na przeszło 5.000 złotych.** Spalony obiekt był ubezpieczony.

Jak ustaliło dochodzenie, **pożar powstał wskutek wadliwego przewodu kominowego.**

Woźny pogotowia
pobity przez awanturników

Przy zbiegu ulic 6-go Sierpnia i 28 p. Strz. Kaniowskich wynikła wczoraj rozprawa nożowa, w trakcie której ranni zostali: 33-letni Ignacy Wojnar (Marysińska 57) i 32-letni Jan Drolin (Lwowska 5).

Skierowano ich na stację miejskiego pogotowia ratunkowego, gdzie Wojnar i Drolin, wobec chwilowej nieobecności lekarza poturbowali woźnego Ignacego Zdycha.

Wezwał on policję, która zatrzymała awanturników. Osadzono ich w areszcie.

Bestialski zwyrodnialec
zgwałcił 7-letnią dziewczynkę

W Rudzie Pabianickiej zatrzymano 7-letnią Taubę Somer (Urzędnicza 7).

Dochodzenie ustaliło, że dziewczynka została uprowadzona przez jakiegoś osobnika, który na polu dokonał na niej ohydnego gwałtu, uszkadzając narządy płciowe, poczym zbiegł.

Po opatrzeniu przez lekarza pogotowia, dziewczynkę przewieziono do szpitala Anny Maryi. Policja zarządziła poszukiwania za bestialskim zwyrodnialcem.

Uratowany przez straż ogniową
popełnił samobójstwo w lesie Karolewskim

Donosiliśmy wczoraj, że lokator domu przy ulicy Wólczańskiej 109, 31-letni Hugon Robert Althof, usiłował dwukrotnie popełnić samobójstwo. — **Gdy mu przeszkodzono w powieszeniu się, usiłował wyskoczyć z okna swego mieszkania na IV piętrze.**

Tym razem uratowała go straż ogniowa.

Althof jednak nie zrezygnował ze swych zamiarów samobójczych.

Wczoraj nad ranem w lesie Karolewskim znaleziono wiszącego na drzewie młodego mężczyznę. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon denata, którego zwłoki przewieziono do prosektorium miejskiego.

Ustalono, iż samobójcą jest Althof i że powiesił się on w lesie jeszcze onegdaj wieczorem.

Althof ostatnio popadł w silny rozstrój nerwowy, graniczący z obłędem. Powodem tego był fakt, iż ukochana żona opuściła go z dzieckiem.

Na tym też tle Althof usiłował niedawno dokonać zabójstwa żony. Sąd okręgowy przed kilku dniami skazał Althofa na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem na dwa lata. Łagodny wymiar kary sąd umotywował tym, iż wziął pod uwagę rozpacz skazanego z powodu porzucenia go przez żonę.

BAL PERKALIKOWY

5 czerwca o godz. 10-ej wieczorem w sali Ogniska Oficerskiego przy ul. Jerzego 2 odbędzie się pod protektoratem p. generałowej Langnerowej „Bal perkalikowy" organizowany przez Polski Biały Krzyż.

Za najefektowniejszy strój perkalikowy przewidzianych jest dla pań — 6 cennych nagród.

Zaproszenia wydaje P. B. K. ul. 11 Listopada 83 od godz. 12 — 15.

Trzy minuty milczenia
w rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka

Naczelny komitet uczczenia pamięci Marsz. Józefa Piłsudskiego postanowił, iż w rocznicę momentu zgonu Marszałka, t. j. 12 maja o godzinie 20 m. 45 zapanuje w całym kraju 3-minutowa „chwila ciszy".

W tym momencie ma ustać wszelki ruch uliczny i dźwięk.

Mając powyższe na uwadze, komitet miejscowy, w porozumieniu ze starostą grodzkim, zwraca się z apelem do mieszkańców, aby w dniu 12 maja o godz. 20 m. 45 w momencie, gdy dzwony i syreny fabryczne zaprzestaną sygnalizowania, — wstrzymali w biegu swe pojazdy, a piesi pozostali bez ruchu przez okres trzech minut.

Jako widomy znak żałoby narodowej — wszystkie flagi państwowe mają być opuszczone do połowy masztu i przewiązane krepą. — Krepą będą przysłonięte również podobizny Józefa Piłsudskiego.

Ponieważ nie od formy zewnętrznej, ale od nastroju wewnętrznego zależy uczczenie pamięci Józefa Piłsudskiego, dzień ten przeto nie zostaje wolny od pracy.

Echa likwidacji mennicy
Rytownik, karany za fałszerstwo, stał na czele szajki

Jak już donosiliśmy, policja łódzka przeprowadziła rewizję i aresztowała kilkunastu członków szajki fałszerskiej, która wyrabiała monety 2 i 10 złotowe.

Mennica mieściła się w mieszkaniu Józefa Jankowskiego, (ul. Przędzalniana 28) gdzie też znaleziono większą ilość gotowych fałszywych monet.

Jak się okazuje, na czele szajki, stał rytownik, **karany już poprzednio za fałszerstwo monet, Józef Kanownik.**

W areszcie przebywa 8 podejrzanych o udział w szajce.

Teatr, muzyka i radio

TEATR MIEJSKI

Ludwik Solski wystąpi w poniedziałek o godzinie 20.30 w „Skąpcu", kreując rolę Harpagona.

TEATR POLSKI

Dziś o godz. 20.30 „Klub kawalerów".

*

Jutro o godz. 20.30 premiera arcydzieła Moliera „Szkoły żon". W roli Arnolda wystąpi Stefan Jaracz. Resztę wykonawców stanowi zespół teatru „Ateneum".

SZALIAPIN W ŁODZI

W najbliższych dniach przybywa do Łodzi i wystąpi w sali filharmonii fenomenalny śpiewak i wielki artysta Fedor Szaliapin.

PROGRAM DZISIEJSZYCH AUDYCJI

„Neoromantycy niemieccy" — oto hasło koncertu solistów dziś o godz. 17.15; na program audycji składają się pieśni neoromantyków: Hugo Wolfa i Mahlera, oraz utwory fortepianowe Brahmsa i Regera. Jako solistki wystąpią: M. Krasnosielska — pianistka, Cz. Perenson — śpiewaczka. Tegoż dnia o godz. 20.15 drobne utwory wiolonczelowe odegra Dezyderiusz Danczowski.

Interesujący, a przy tym efektowny jest program koncertu symfonicznego o godz. 22.00. Audycja obejmuje dzieła Manuela de Falli, Szeligowskiego, Debussy'ego i Vivaldiego. Gra orkiestra Polskiego Radia. Jako solistka wystąpi śpiewaczka Irena Faryaszewska, która odśpiewa obok pieśni Straussa arie z oper Wagnera.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.33 Gimnastyka i muzyka z płyt
11.30 „W puszczy nad Amazonką", pogadanka
12.03 Koncert orkiestry wojskowej.
12.30 „Od warsztatu do warsztatu", audycja poświęcona rzemiosłu zegarmistrzowskiemu.
15.15 Pieśni holenderskie (płyty)
15.55 „Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci.
16.15 „Skrzynka językowa"
16.30 Kwartet salonowy
17.00 „Warszawa w czasach przedrozbiorowych" — odczyt
17.15 „Neoromantycy niemieccy": Niura Krasnosielska — fortepian, Czesława Perenson — śpiew, Prof. Ludwik Urstein — akompaniament.
17.50 „O grubym żuku i cienkim robaku" — pogadanka
18.00 Pogadanka aktualna
18.20 „Chwilka Mickey - Mouse" — melodie z filmów Disney'a (płyty)
18.50 „Pasieka w maju" — pogadanka.
19.00 Audycja żołnierska
19.30 Orkiestra Seredyńskiego
20.15 Recital wiolonczelowy Danczowskiego.
21.00 „Mały Eyolf" — fragment słuchowiskowy z dramatów Ibsena
21.30 Trzej popularni dyrygenci jazzowi (płyty)
22.00 Koncert wieczorny. Orkiestra i Irena Faryaszewska — śpiew.
23.00 Muzyka taneczna (Warszawa II). —

AUDYCJE ZAGRANICZNE

WIEDEŃ (507)
19.25 „Rycerskość wieśniacza" Mascagniego i „Pajace" Leoncavalla
BRUKSELA (484)
20.00 Symfonia IX Beethovena
LIPSK (382)
20.00 „Trzech Pinto" — opera Webera
BUDAPESZT (550)
20.10 Symfonia Nr. 1, Symfonia Nr. 5 i Koncert skrzypcowy Beethovena
KALUNDBORG (1250)
21.25 „Mikado" — operetka Sullivana

Straszny wypadek
ucznia szkoły handlowej

Przed domem przy ul. Rokicińskiej 31, jadący na rowerze 19-letni uczeń szkoły handlowej Władysław Chmielnicki (Tomaszów Maz., Wrzosowa 69) w czasie omijania przechodnia najechał na tramwaj i dostał się pod koła.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u Chmielnickiego pęknięcie czaszki, złamanie obu rąk i ogólne obrażenia cielesne. W stanie b. groźnym został Chmielnicki odwieziony do szpitala w Radogoszczu.

Z P. T. K.

W Zielone Świątki odbędzie się wycieczka autobusem w góry Świętokrzyskie.

Wyjazd z Łodzi w sobotę, dnia 15 maja r. b. w godzinach popołudniowych, powrót 17 maja wieczorem.

Informacje i zapisy w sekretariacie Towarzystwa we wtorek, 11 maja w godzinach od 18 do 20-ej.

GŁOS SPORTOWY
Łódź, dnia 10 maja 1937 r.

Chmielewski i Polus mistrzami!

Sobkowiak i Szymura nieznacznie przegrywają w finale

Jutro polacy jadą do Ameryki, jako reprezentanci Europy

(Własna służba korespondencyjna „Głosu Porannego")

MEDIOLAN, 9 maja.

Kiedy przed dziesięciu dniami żegnaliśmy naszych reprezentantów na Mediolan, byliśmy pełni obaw o ich losy. Tymczasem, NAJNIESPODZIEWANIEJ W ŚWIECIE PIĘŚCI NASZYCH REPREZENTANTÓW WYWALCZYŁY NAM PRYZMAT W EUROPIE, PORAZ PIERWSZY WPISALIŚMY POLSKIE NAZWISKA NA LISTĘ REKORDZISTÓW EUROPY, jednym słowem tryumf przeolbrzymi, tym przyjemniejszy, że najzupełniej nieoczekiwany.

DWA TYTUŁY MISTRZÓW EUROPY, ZDOBYTE PRZEZ POLUSA I CHMIELEWSKIEGO POSIADAJĄ WSPANIAŁE TŁO WICEMISTRZÓW: SOBKOWIAKA I SZYMURY, ORAZ PÓŁFINALISTÓW: CZORTKA I SIPIŃSKIEGO.

POLUS I CHMIELEWSKI WCHODZĄ W SKŁAD REPREZENTACJI EUROPY NA MECZ Z AMERYKĄ I JUTRO, WE WTOREK VIA PARYŻ UDAJĄ SIĘ DO CHERBOURGA, SKĄD NA POKŁADZIE „BERENGARII" POPŁYNĄ DO AMERYKI.

Przebieg wczorajszych finałów jest następujący:

SOBKOWIAK SKRZYWDZONY

W wadze muszej spotkali się Sobkowiak z węgrem Enekesem. W pierwszej rundzie, walka była słaba. Zawodnicy badają się wzajemnie i bardzo rzadko wymieniają ciosy. Sobkowiak ma nieco więcej inicjatywy i rundę rozstrzyga dla siebie. Druga runda mija również bez walki. Sobkowiak oddaje dwa ciosy, a węgier żadnego. W trzeciej rundzie walka jest nieco żywsza, nie mniej obaj zawodnicy nie wysilają się. Polak jest agresywniejszy i wygrywa wyraźnie walkę na punkty. Ku zdumieniu publiczności, sędziowie przyznają zwycięstwo węgrowi. ORZECZENIE TO WYWOŁAŁO BURZĘ NA WIDOWNI, PRZY CZYM GWIZDY NIE USTAJĄ NAWET PODCZAS ODEGRANIA HYMNU NARODOWEGO WĘGIER. Sobkowiak w ten sposób został tylko wicemistrzem Europy.

SERGO MISTRZEM WŚRÓD KOGUTÓW.

W wadze koguciej zwycięzca Czortka, rumun Osca, przegrał po zaciętej walce z włochem Sergo. Zwycięstwo włocha było zasłużone.

POLUS MISTRZEM EUROPY!

W wadze piórkowej, Polus pokonał włocha Cortonesi, zdobywając po raz pierwszy tytuł mistrza Europy dla Polski. W I-ej rundzie włoch był zdecydowanie lepszy, a polak walczył o klasę gorzej, niż w poprzednich dniach i rundę przegrał wysoko. W drugim starciu następuje zupełna zmiana sytuacji. Polak jest zdecydowanie lepszy, panuje zupełnie nad sytuacją i wygrywa wysoko trzecią rundę, a zarazem spotkanie, zdobywając mistrzostwo. Po tym zwycięstwie odegrano po raz pierwszy polski hymn narodowy i wciągnięto na maszt polską flagę.

NUERNBERG REWELACJĄ!

W wadze lekkiej, po zażartej walce niemiec Nuernberg pokonał estończyka Stepulosa zdecydowanie na punkty, zajmując I miejsce w tej wadze.

WYGWIZDANY MISTRZ

W wadze półśredniej walczyli niemiec Murach z węgrem Mandi. Walka była nieciekawa, równa i bardzo zacięta. Niemiec dostał dwa ostrzeżenia i walkę na ringu przegrał, mimo to przyznano mu zwycięstwo. Ogłoszone zwycięstwo jego rozpętało burzę na widowni. Gwizdy trwały bardzo długo.

CHMIELEWSKI ASEM ŚREDNICH

W wadze średniej Chmielewski napotkał w finale na holendra Dekkerta, najlepszego boksera obecnych mistrzostw. Polak zwyciężył zasłużenie, chociaż nieznacznie na punkty. — W 1-ej rundzie holender przeważał lepiej w zwarciu, niż na dystans, w drugim zwarciu Chmielewski przejmuje inicjatywę, spychając holendra do defensywy. Polak pokazuje wspaniałe uniki, które go chronią od ciosów przeciwnika. 3-cią rundę, a zarazem i WALKĘ WYGRYWA CHMIELEWSKI, ZDOBYWAJĄC DRUGI TYTUŁ MISTRZA EUROPY DLA POLSKI. Po raz drugi w ciągu wieczora, odegrano polski hymn narodowy i wciągnięto na maszt polską flagę.

SZYMURA — WICEMISTRZEM

W wadze półciężkiej **Szymura** ***walczył z Musiną (Włochy)***, **prze**grywając niesłusznie na punkty. Przed walką zdawało się, że polak stoi na straconej placówce, tymczasem walka była równa, przy czym polak był raczej lepszy od swego przeciwnika. Po 1-ej rundzie remisowej następne dwie wykazały lekką przewagę polaka. Orzeczenie sędziów, przyznające zwycięstwo Musinie, krzywdzi polaka.

TANDBERG BIJE RUNGEGO

W wadze ciężkiej szwed Tandberg pokonał znanego w Polsce niemca Rungego. Niemiec był słabszy i przegrał zasłużenie.

Nasza rozmowa z Chmielewskim

„Głos Poranny" złożył pierwsze gratulacje nowokreowanemu mistrzowi Europy

O godzinie 2-ej w nocy połączyliśmy się telefonicznie z hotelem „Touring" w Mediolanie, gdzie odbywał się bankiet, wydany z okazji zakończenia bokserskich mistrzostw Europy i poprosiliśmy do telefonu naszego mistrza Europy, łodzianina Chmielewskiego.

Telefon nasz przerwał Chmielewskiemu uroczysty moment wręczenia złotego pasa, jaki przyznano zwycięzcom. Chmielewski, — można to było wyczuć z rozmowy, — był szczęśliwy, dziękował za pamięć, prosił pozdrowić matkę, siostrę i brata, p. gen. Langnera — dowódcę O. K., płk. Gabrysia — kierownika okręgowego urzędu W. F. i P. W., kpt. Dobrskiego, dr. Helwiga, siostry ze szpitala wojskowego, prezesa klubu dyr. Wolczyńskiego i in.

Zakomunikował, że został wyznaczony do reprezentacji Europy na mecz z Ameryką, lecz nie ma przecież paszportu i prosił nas o spowodowanie załatwienia tej sprawy, gdyż we wtorek już opuszczają nowi mistrzowie Europę. Najbardziej zadowolony jest Chmielewski ze zwycięstwa nad Tillerem, a o meczu z Dekertem powiedział: „Było ciężko!"

*

Wczoraj, po otrzymaniu wiadomości o sukcesie Chmielewskiego, wiceprezes Ł. O. Z. B. red. Lipszyc złożył telefoniczne życzenia nowokreowanemu mistrzowi w imieniu związku i łódzkiego pięściarstwa.

Zdobyliśmy puchar Europy

Klasyfikacja mistrzów mediolańskich

W ogólnej punktacji mistrzostw bokserskich Europy pierwsze miejsce zajęła Polska, zdobywając drużynowe mistrzostwo Europy i t. zw. „puchar narodów". Polacy uzyskali ogółem 25 pkt., podczas gdy drugie z kolei Włochy miały tylko 21 punktów a Niemcy i Węgry po 17 pkt.

Jest to olbrzymi i zupełnie niespodziewany sukces drużyny polskiej, która w ten sposób zdobyła prymat w amatorskim boksie europejskim.

Klasyfikacja indywidualna mistrzostw przedstawia się następująco:

Waga musza: 1) Enekes (Węgry), 2) Sobkowiak (Polska) 3) i 4) Matta (Włochy) i Kaiser — (Niemcy).

Waga kogucia: 1) Sergo (Włochy), 2) Osca (Rumunia), 3) Huuskonen (Finlandia), 4) Czortek (Polska),

Waga piórkowa: 1) Polus (Polska), 2) Cortonesi (Włochy), 3) Szabo (Węgry), 4) Gaspar (Rumunia).

Waga lekka: 1) Nuerenberg (Niemcy), 2) Stepulow (Estonia), 3) Faccuini (Włochy), 4) Kral (Czechosłowacja).

Waga półśrednia: 1) Murach (Niemcy), 2) Mandi (Węgry), 3) Agren (Szwecja), 4) Sipiński (Polska).

Waga średnia: 1) Chmielewski (Polska), 2) Dekkert (Holandia, 3) Zorzenon (Włochy, 4) Tiller (Norwegia).

Waga półciężka: 1) Musina (Włochy), 2) Szymura (Polska), 3) Szigeti (Węgry), 4) Johnson (Norwegia).

Waga ciężka: 1) Standberg — (Szwecja), 2) Runge (Niemcy), 3) Nielsen (Norwegia), 4) Nagy — (Węgry).

Ł.K.S. GROMI GARBARNIĘ!

Porażka Pogoni z AKS-em we Lwowie wysunęła łodzian na 7-me miejsce w tabeli

W lidze są do zanotowania po wczorajszej niedzieli poważne zmiany. Warta na własnym boisku oddała punkt Ruchowi, Pogoń również na własnym boisku zgubiła oba punkty. Cracovia i ŁKS rozgromiły swych przeciwników. Zwycięstwo łodzian jest bodaj że największą sensacją dnia, naturalnie jeżeli idzie o stopień tego zwycięstwa.

*

		gier	pkt.	st. br.
1)	Cracovia	8	12:4	25:6
2)	Warta	7	12:2	17:4
3)	A. K. S.	7	12:2	15:7
4)	Wisła	7	11:3	20:4
5)	Ruch	7	11:3	17:8
6)	Warszaw.	8	8:8	15:17
7)	Ł. K. S.	8	7:9	18:18
8)	Garbarnia	7	6:8	9:12
9)	Pogoń	7	5:9	7:13
10)	Dab	18	0:36	0:54

*

ŁKS — GARBARNIA 6:0 (0:0).

Kiedy ŁKS wchodził wczoraj na boisko, tu i ówdzie odezwały się gwizdy, kiedy schodził z boiska żegnały go frenetyczne oklaski i owacje!

Trzeba przyznać, że ŁKS rozstrzygnął ten mecz dla siebie bez zastrzeżeń, zagrał wspaniale i porwał widownię. Nie wiele brakowało, a Garbarnia opuściłaby boisko z dwucyfrową przegraną.

Mecz ten jako zwrotny w tegorocznej kampjanii ligowej Ł. K. S. zasługuje na dokładniejszą analizę ,to też poświęcimy mu jutro specjalne miejsce, dziś ograniczymy się tylko do stwierdzenia, że wartość wczorajszego meczu była wyjątkowa. — W pierwszej połowie była zacięta walka, w drugiej zaś koncert gry łodzian, dalej, że w drużynie, po przerwie, nie było słabego punktu. Tyły grały koncertowo, a napad chwilami jak w transie.

ŁKS wystąpił w składzie odmłodzonym z Nowickim na prawym skrzydle, Przygońskim oraz Pegzą II w pomocy. Na obronie Fliegla zastąpił Karasiak.

Bramki zdobyli Lewandowski, Miller, Król, Wolski i Nowicki.

Garbarnia zaprezentowała się blado i zawcześnie zrezygnowała z gry.

AKS — POGOŃ 2:0.

Mecz ligowy między AKS-em z Chorzowa a Pogonią, rozegrany we Lwowie, zakończył się zupełnie niespodziewanym zwycięstwem ślązaków w stosunku 2:0 (0:0). Pogoń była drużyną równą, a w niektórych okresach miała nawet bardzo wyraźną przewagę, nie zaakcentowaną cyfrową wobec niedyspozycji strzałowej ataku. Poza tym w drużynie lwowskiej niezdecydowanie grała cała linia pomocy i na skutek jej błędów AKS zdobył obie bramki w 7 minucie przez Potochina i w 76 m przez Wostala.

W AKS najlepsza była pomoc, następnie obaj obrońcy. W Pogoni również obaj obrońcy stanowili najpewniejszy punkt w drużynie.

CRACOVIA — WARSZAWIANKA 5:0.

Mecz ligowy Cracovia—Warszawianka wywołał w Krakowie olbrzymie zainteresowanie, gromadząc 6.000 widzów.

Wprawdzie Cracovia była faworytem, to jednak nie przypuszczano, że zwycięstwo to będzie tak wielkie, iż różnica klasy dzielić będzie obie drużyny. Warszawianka bowiem poniosła dotkliwą klęskę w stosunku 0:5 (0:3). Trzeba przyznać, że niewsze bramki, uzyskane przez Cracovię zaraz na początku meczu, zdeprymowały drużynę gości.— Pierwszą bramkę zdobył w 4 min. Szeliga, w 2 min. później Malczyk podwyższył wynik do 2:0. Dopiero pod koniec pierwszej połowy Warszawianka doszła do głosu, ale świetna obrona miejscowych nie pozwoliła jej w ogóle dojść do bramki.

Po zmianie pól przeważa dalej Cracovia, przy czym akcje jej ataku były czasem tak precyzyjne, że wzbudziły entuzjazm na widowni. Goście tracą całkowicie na animuszu, zwłaszcza że Cracovia atakuje bez przerwy. Obrona Warszawianki z Martyną na czele, nie może sobie zupełnie poradzić z niebezpiecznym atakiem Cracovii. — Pierwszą bramkę po przerwie zdobywa w 9 min. Ziszka z rzutu karnego. W 27 min. Szeliga strzela 4 bramkę, a w 35 Zembaczyński ustanawia wynik dnia.

RUCH — WARTA 1:1.

Mecz Warta — Ruch zgromadził przeszło 7.000 widzów. — W loży honorowej obecni byli min. Ulrych, woj. Maruszewicz, płk. Glabisz, prez. m. płk. Więckowski i in. Gra była ciekawa, chociaż niezbyt ładna. Obie strony miały najlepsze linie w obronie. Warta grała nieco nerwowo, podczas gdy Ruch był bardziej opanowany. Prowadzenie zdobył Wilimowski, wyrównał po przerwie Gendera. Zawody prowadził p. Skowroński.

REWIA LEKKOATLETÓW W KRAKOWIE

Warszawianka zażądała 1.000 złotych za start Kusocińskiego

Fiałka ostatni w biegu na przestrzeni 5 klm.

Wczoraj na miejskim stadionie w Krakowie odbyły się wielkie zawody lekkoatletyczne, stanowiące eliminację na trójmecz: Grecja — Czechosłowacja — Polska, mający się odbyć w Atenach w dniach 21 — 23 maja r. b.

W zawodach wzięło udział ok. 75 zawodników ze wszystkich okręgów lekkoatletycznych Polski. Była to pierwsza tegoroczna rewia najlepszych polskich lekkoatletów i zgromadziła ponad 3 tys. widzów.

NOJI I KUSOCIŃSKI NIE STARTOWALI.

Ze zgłoszonych zawodników nie przyjechali najbardziej atrakcyjni: Noji i Kusociński. Sprawa przyjazdu Kusocińskiego nabiera cech skandalu, bowiem według oświadczeń organizatorów, Warszawianka zażądała za start Kusocińskiego kwotę 1000 zł. Sprawa ta zostanie niewątpliwie wyjaśniona przez PZLA.

PIERWSZE KÓŁKA OLIMPIJSKIE.

Punktualnie o godz. 11-ej wkroczyli na stadion zawodnicy i przedefilowali przed trybuną. Na czele szedł Fiałka, który tak się wsławił swym zwycięstwem w Berlinie. Samo pojawienie się tego zawodnika przyjęła publiczność długimi oklaskami. Fiałka niósł sztandar swego klubu, Cracovii, który następnie zawieszono na maszcie. Do zawodników wygłosił przemówienie dr. Moroz, prezes KOZLA i gospodarz zawodów, po czym imieniem PZLA przemówił dyr. Szlachciak, który wręczył pamiątkowe kółka olimpijskie 10 zawodnikom, którzy osiągnęli w sezonie tegorocznym minima olimpijskie. Kółka te otrzymali: HOFFMAN, HANKE, SCHNEIDER, KUCHARSKI, GĄSSOWSKI, FIAŁKA, ZASŁONA, GIERUTTO, LOKAJSKI i TURCZYK.

WYNIKI ELIMINACJI.

W biegu 110 MTR. PRZEZ PŁOTKI pierwszym był w czasie 16 sek. Niemiec (Lwów), lecz został zdyskwalifikowany wskutek przewrócenia 3 płotków. Wyniki tego biegu ustalono następująco: 1) Haspel (Lwów) 16,4, 2) Pajsker (Warszawa) 16,6, 3) Kaszubowski (Pomorze).

100 MTR. wygrał Zasłona (Białystok) — 12,2, 2) Popek (AZS — Poznań) w identycznym czasie, 3) Łopuszyński (Polonia — Warszawa) — 11,4.

400 MTR. pod nieobecność Biniakowskiego wygrał Śliwak (Legia — Warszawa) — 50,8, 2) Gąssowski (Legia) — 52 sek. 3) Kępiński (Legia) 52,7 sek.

400 MTR. PRZEZ PŁOTKI wygrał Maszewski (Legia) — 58,6 s., przed Kostrzewskim (AZS) 59 sek i Kępińskim (Legia) — 61 sek.

KUCHARSKI ZWYCIĘŻA NA 1500 MTR.

Najwięcej entuzjazmował publiczność bieg 1500 mtr., w którym startował Kucharski. Na starcie 9 zawodników. Po wyjściu ze startu widocznym było, że walka o pierwsze miejsce rozegra się między Kucharskim a utalentowanym zawodnikiem Cracovii Soldanem, który prowadził bieg cały czas przed depczącym mu po piętach lwowianinem. Dopiero w ostatnim okrążeniu wysunął się na czoło Kucharski, odrywając się zupełnie łatwo od swego rywala i ukończył bieg w czasie 4,03,0 min. 2) Soldan — 4,05,2. Trzecie miejsce zajął zupełnie niespodziewanie zawodnik z Lublina Kramek, który minął idącego długi czas na drugim miejscu Orłowskiego ze Śląska. Czas Krameka — 4,06,4.

NIESPODZIANKI W BIEGU NA 5000 MTR.

Bieg na 5000 mtr. bez Nojego i Kusocińskiego stracił dużo na zainteresowaniu. Mimo to, spodziewano się ogólnie, iż największe szanse mieć będzie tryumfator berliński, Fiałka. Tymczasem Fiałka ukończył bieg jako ostatni, gdyż w czasie biegu odnowiła mu się kontuzja palca u nogi, jakiej nabawił się na olimpiadzie w Berlinie.

W biegu tym startowało 8 najlepszych, poza Nojim i Kusocińskim, długodystansowców polskich. Ze startu zawodnicy wyszli zwartą grupą. Początkowo prowadzili na przemian ślązacy Hartlik i Stokłosiński, ten ostatni jednak odpadł już po trzech okrążeniach. W dalszym ciągu na czele biegli kolejno Hartlik ze Śląska i Świnarski (HCP Poznań). W środkowej grupie trzymali się Wirkus (Warszawianka) i Duplicki oraz Fiałka, który jednak po 7 okrążeniu odpadł na ostatnie miejsce. W 7 okrążeniu Wirkus wychodzi, zbliża się do czołowej grupy i obejmuje prowadzenie, o drugie zaś miejsce toczy się walka zacięta między Świniarskim i Duplickim, którą wygrywa poznańczyk, lecz niespodziewanie potem wycofuje się z biegu. Klasyfikacja tego biegu: 1) Wirkus — 15,40,2, 2) Duplicki — 15,48,6, 3) Flis (Lublin) — 15,49,,6. 6) Hartlik. 7) Fiałka.

DALSZE KONKURENCJE.

W SKOKU WDAL zwyciężył warszawianin Hanke, który już pierwszym skokiem 7.29,5 wysunął się na pierwsze miejsce, przed Nowakiem (TS Mościce) — 7,22 mtr. 3) Hoffman II (AZS Poznań) — 7,11 mtr.

W SKOKU WZWYŻ czterech zawodników: Hofman I, Chmiel (Śląsk), Gierutto i Kaszubowski (Pomorze) przekroczyło 180 mtr.

W TRÓJSKOKU zwyciężył Hoffman II — 14,68,5 mtr., 2) Hoffman I — 14,40, 3) Nowak — 14,30.

W rzucie kulą pierwsze miejsce zajął Gierutto 15,17 mtr., przed Filgnerem (Sok. Poznań) — 14,88. 3) Pabis (AZS) 14,31.

W DYSKU: 1) Gierutto 41,67, 2) Siedlecki — 39,35, 3) Tilgner — 39,10 mtr.

W RZUCIE OSZCZEPEM dłuższy czas prowadził nasz najstarszy oszczepnik, Mikrut F. Dopiero w ostatniej kolejce najlepszy wynik uzyskał rekordzista Polski, Lokajski, zajmując pierwsze miejsce słabym wynikiem 59,26! 2) Mikrut F. — 57,85, 3) Wojtkiewicz (Wilno) 54,88 mtr.

W RZUCIE MŁOTEM zwyciężył ślązak Węglarczyk 43,10 mtr. przed Więckowskim (Pomorze) — 41,40, 3) Kielpikowski (Pom.) — 40,20 mtr.

W SKOKU O TYCZCE startowało tylko dwuch zawodników: Mistrz Polski Schneider i Klemczak (AZS Poznań). Obaj nie zdołali przekroczyć 4 mtr. i ostatecznie zwyciężył Klemczak wynikiem 3,81 mtr. przed Schneidrem — 3,81.

SKŁAD NA TRÓJMECZ.

Skład reprezentacji Polski na trójmecz Polska — Czechosłowacja — Grecja został ustalony następująco:

100 mtr. — Zasłona i Popek, 200 mtr. — Zasłona i Śliwak, 400 mtr. — Śliwak i Maszewski, 800 mtr. — Kucharski i Gąssowski, 1500 mtr. — Kucharski i Soldan, 5 i 10 klm. — Noji i Wirkus, 110 mtr. płotki — Niemiec i Schneider, 400 mtr. płotki — Maszewski i Gąssowski, wdal — Hanke i Nowak, wzwyż — Hofman I i Gierutto, Trójskok — Luckhaus i Hoffman I, skok o tyczce — Klemczak i Schneider, dysk i kula — Gierutto i Tilgner, rzut oszczepem — Lokajski i Turczyk, rzut młotem — Węglarczyk i Więckowski, sztafeta 4x100 — Popek, Zasłona, Śliwak i Nowak, sztafeta 4x400 — Śliwak, Gąssowski, Kucharski i Maszewski.

CZESI W FORMIE.

Czesi przygotowali się do trójmeczu solidnie i odbyli szereg eliminacji. Na meczu Technika — Uniwersytet, który się odbył przed spotkaniem piłkarskim Bilbao — Praga, wyniki były takie:

160 mtr. Hanc 10,9, Koenecky 11; 400 mtr. Rosicky 51,8; 800 mtr. Otohal 2,02; oszczep Nowak 55,90; 4x100 Uniwersytet 44,6; tyczka Suchma 3,45. Najlepszy wynik uzyskał Galanda w skoku wzwyż 1,86 mtr. Galanda 1,94 lekko strącił.

Union-Touring znów na czele!

Ł. K. S. wydostaje się z zagrożonej strefy

Kampania piłkarskich mistrzostw Łodzi jest w tej chwili bardzo interesująca. Tabela jest z tygodnia na tydzień przetasowana. Zarówno u góry jak i u dołu tabeli następują przesunięcia. Niespodzianką wczorajszej niedzieli mistrzowskiej jest, obok miażdżącego zwycięstwa U-Touringu i zwycięstwa ŁKS Ib — remis ŁTSG z Wimą.

Tabela po wczorajszych rozgrywkach wygląda następująco:

1. U-Touring	14	19	30:17
2. ŁTSG	14	18	36:15
3. WKS	14	16	30:17
4. Sokół	14	16	24:16
5. SKS	14	15	28:32
6. PTC	14	14	22:20
7. Widzew	14	14	18:21
8. Wima	14	12	16:19
9. ŁKS	14	8	17:43
10. Burza	14	8	10:26

UT — PTC 7:1 (1:1)

W pierwszej połowie pabianiczanie przeciwstawili twardy opór, jednak po przerwie UT opanował całkowicie sytuację, zwłaszcza, że uległ silnej kontuzji Szymański z PTC (zawezwano pogotowie) i goście prawie całą połowę grali w dziesiątkę. Union, który wystąpił z Frankusem, Kowalskim i Chojnackim grał b. dobrze, zdobywając bramki przez Chojnackiego, Michalskiego i Królasika po 2 i Gorzkę 1. Dla PTC bramkę strzelił lewy łącznik. Sędziował p. Jędraszczak.

WIDZEW — WKS 1:1.

Widzew zdobył w 9 min. prowadzenie przez Augustyniaka, jednak w 17 minucie WKS wyrównał przez Kamińskiego. Stopniowo Widzew zdobywał coraz większą przewagę, której jednak nie potrafił wyzyskać cyfrowo. Sędziował p. Winiarski.

SKS — BURZA 3:0 (walkower).

SKS narzucił ostre tempo i w 10 minucie zdobył prowadzenie przez Lubczyńskiego. W trzy minuty później SKS zdobył drugą bramkę z zamieszania, jednak pabianiczanie nie chcieli się na tą bramkę zgodzić i w konsekwencji sędzia p. Feja przerwał mecz, odgwizdując walkower na korzyść SKS-u.

ŁTSG — WIMA 1:1 (0:0).

W pierwszej połowie wynik pomimo obopólnych wysiłków był bezbramkowy. W drugiej połowie ŁTSG zdobyło bramkę przez Mittelstaedta, jednak Wimie udało się wyrównać. Biało - czarni grali chaotycznie i znacznie gorzej niż ub. tygodnia. Wima nie wykorzystała kilku dogodnych sytuacji. Sędziował p. Rettig.

ŁKS Ib — SOKÓŁ 4:3 (3:0).

Łodzianie pomimo obecego terenu potrafili uzyskać zwycięstwo, grając b. ambitnie. Bramki dla ŁKS zdobyli: Nowak 2, Kucharski i Czajkowski, zaś dla Sokoła Barczykowski 2 i Zawadzki. Sędziował p. Kowalewski.

O MISTRZOSTWO KL. B.

W dniu wczorajszym odbyły się mecze o mistrzostwo łódzkiej klasy B: Sokół (Zgierz) pokonał TUR 2:1 (1:1) i Boruta pokonała łódzki Hakoah 2:1 (1:1).

MISTRZOSTWA JUNIORÓW

O piłkarskie mistrzostwo juniorów ciekawsze wyniki były następujące: UT — RKS 3:1 (3:1), Makabi — Bar-Kochba 2:1 (1:0), Hakoah — Makabi 6:0 (3:0), WKS — SKS 2:1 (1:1), ŁKS — Wima 3:1, ŁKS II — Widzew 1:1.

Hakoah—Zjednoczone

Wczorajsze mecze bokserów

Rozegrany w dniu wczorajszym towarzyski mecz bokserski Hakoah — Zjednoczone zakończył się zwycięstwem Hakoahu w stosunku 9:7. — Wyniki walk były następujące: w wadze muszej Rosman (Hak.) pokonał wysoko na punkty Ostrowskiego (Zjedn.), w wadze koguciej Tauber (Hak.) pokonał na punkty Michalaka II (Zj.), w wadze piórkowej Fagot (Hak.) zremisował z Michalakiem I (Zj.), w wadze lekkiej Zylberberg (H) pokonał niezasłużenie na punkty Szczapińskiego (Zj.) i Kijewski (Zj.) pokonał po zażartej walce na punkty Gotfryda (H), w wadze półśredniej Białystok (H) zremisował z Zwierzchowskim (Zj.) i Wdowiński (H) zremisował z Cyranem (Zj.). Była to najładniejsza i najciekawsza walka meczu. Wynik krzywdzi Wdowińskiego, który zasłużył na zwycięstwo. W wadze średniej Bartosik (Zj.) pokonał na punkty gorszego technicznie Waldmana (H).

Sędziował w ringu p. Kubiak, zaś na punkty p. Sikorski.

SZKOCJA — AUSTRIA 1:1.

W Wiedniu wobec 50 tysięcy widzów rozegrany został międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Szkocji i Austrii. Zawody przyniosły niespodziewanie wynik remisowy 1:1 (0:0). Wynik ten jest sukcesem drużyny austriackiej.

Pięć meczów o puchar Davisa

przyniosły zwycięstwa faworytom

Mecz tenisowy Austria—Niemcy o puchar Davisa wygrali Niemcy 3:2. Wynik jest o tyle niespodziewany, że wszyscy liczyli się z wyższym cyfrowo zwycięstwem Niemiec.

Wczoraj, Niemcy mając wygrany mecz, wystawili zamiast Henkla — Dettemera. Austriacy wówczas wysunęli rezerwowego Redla, który odniósł zwycięstwo nad niemcem 8:6, 6:1, 3:6, 6:1. W drugim spotkaniu Cramm wygrał z Baworowskim pierwszego seta 10:8, po czym grę przerwano ze względu na deszcz. Austriacy domagali się przełożenia meczu na poniedziałek, ale niemcy ze względu na wyjazd Cramma zrezygnowali z dalszej walki, oddając i ten punkt austriakom.

W meczu Włochy — Monaco włosi prowadzą po dwóch dniach 3:0.

Jugosławia wygrała z Rumunią 5:0. Zwycięzca spotka się ze zwycięzcą meczu Południowa Afryka — Nowa Zelandia.

Mecz Południowej Afryki z Nową Zelandią przyniósł pierwszego dnia wynik remisowy 1:1.

W meczu Francja — Norwegia, francuzi po dwóch dniach prowadzą 3:0 i mają już wygrany mecz. Francja czeka zwycięzcę meczu Polska — Czechosłowacja.

Jędrzejewska

mistrzynią węgier

W niedzielę zakończyły się w Budapeszcie międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Węgier.

W grze pojedyńczej pań, Jędrzejowska w finale spotkała się z włoszką Fonelli, bijąc ją zdecydowanie bez większego wysiłku 6:0, 6:1.

W grze pojedyńczej panów finał rozegrali dwaj węgrzy. — Gabory pokonał Dallosa 7:5, 6:2 6:8, 8:6.

W grze podwójnej pań niespodziewaną porażkę poniosła para polsko - włoska Jędrzejowska — Tonelli z parą węgierską Schroeder — Paksy 3:6, 4:6.

Mistrzowie szosowi klubów łódzkich

Udany wyścig kolarski na Krzywiu

W dniu wczorajszym na trasie Krzywie — Stryków—Głowno — Łowicz na dystansie 100 klm. zostały rozegrane mistrzostwa szosowe łódzkich klubów kolarskich. W mistrzostwach startowała nienotowana dotychczas liczba 110 zawodników z 14 klubów. Wyścig ukończyło 89 kolarzy. Startowali zawodnicy wszystkich klubów wspólnie.

Pierwszy na metę przybył niespodziewanie Kunczak ze zgierskiej Boruty w czasie 2.59.08 przed [illegible] (Wima) 2.59.08,5 i Leśkiewiczem (Wima) 2.59,09. Czas tych trzech kolarzy jest bardzo dobry i lepszy od dotychczasowego rekordu trasy. (Dotychczasowy rekord 3 godz. 6 min.). Wymieniona trójka prowadziła cały czas wyścig. Czwarty przybył Wójcik (Wima) 3.13.56, a następnie w czasie 3 godz. 14 min. wpadła niemal równocześnie grupa złożona z 8 zawodników, wśród których znajdowali się m. in. Wiecek i Kołodziejczyk.

OKAZYJNA SPRZEDAŻ DYWANÓW ORYGINALNYCH PERSKICH GRAND-HOTEL Pok. 111 Obejrzenie nie obowiąz. do kupna. Sprzedaż odbywa się cały dzień.

Chór Orlanda w „Ziemiańskiej"

Capitol
Dziś premiera!
Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

Rewelacyjny film wg. słynnej powieści Lloyda C. Douglas'a
„ZIELONY SYGNAŁ"
W rolach głównych: Niezapomniany „Kapitan Blood"
Errol Flynn oraz urocza Anita Louise
Reżyserja: Frank Borzage — Muzyka: Max Steiner. Nadpr.: Tygodnik i aktualności PAT.

Egzaminy maturalne dziś się zaczynają

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się egzaminy maturalne w niektórych szkołach średnich. — Drugi termin egzaminów, wyznaczony jest na 18 b. m.

W roku bież., w drodze wyjątku, wprowadzono możliwość posługiwania się przez uczniów słownikami języka łacińskiego i innych języków obcych, przy piśmiennych egzaminach maturalnych z tych języków.

Zjazd związku majstrów fabrycznych

Wczoraj odbył się w Łodzi ogólnopolski zjazd majstrów fabrycznych z udziałem 44 delegatów z różnych miast Polski.

Zjazd zagaił prez. Wolczyński.

Uchwalono rezolucję, w myśl której postanowiono przedsięwziąć dalsze energiczne kroki w kierunku zawarcia umowy zbiorowej.

Następnie wysłano depesze hołdownicze.

Wkońcu wybrany został przez aklamację dotychczasowy zarząd główny.

KANCELARIA TŁUMACZA PRZYSIĘGŁEGO D-ra Armanda Akerberga PRZENIESIONA ZOSTAŁA NA ULICĘ PIOTRKOWSKĄ 80

Dr. med. H. LUBICZ
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przeprowadził się na ul. Narutowicza 14
(Róg Piłsudskiego). Tel. 141-32.
Przyjmuje od g. 8 — 10, 12 — 2, 5 — 8 w niedziele i święta od 9 — 11

Bestialska zbrodnia pod Złoczowem

Tajemnicze ostrzeżenie na dwa dni przed zbrodnią

Donosiliśmy już o potwornej zbrodni w Bełzcu, której ofiarą padło rodzeństwo Jasińskich, a mianowicie 43-letnia Maria, właścicielka folwarku w Bełzcu, jej brat 40-letni Mieczysław, pełniący funkcje rządcy.

Na dwa dni przed tą zbrodnią Jasińska otrzymała anonimowe pismo, w którym nieznany autor ostrzegał ją przed grożącem jej niebezpieczeństwem

Pani Jasińska ostrzeżenia nie zlekceważyła, lecz wydała specjalne zarządzenia nocnemu stróżowi, obiecując mu dodatkowe wynagrodzenie za skuteczne pilnowanie dworu w nocy. Istotnie dozorca nocny bardzo skrupulatnie doglądał całego folwarku, ale gdy wieczorem około godz. 20-ej pod główną bramą zjawiło się pięciu osobników, w tym jeden w mundurze policyjnym z karabinem, nie mógł przypuszczać, że ma do czynienia z szajką zbrodniarzy To też bez wahania wpuścił przybyszów, prowadzonych przez rzekomego posterunkowego.

Przybysze po wejściu do mieszkania państwa Jasińskich w budynku t. zw. „ekonomówki", przedstawili się jako funkcjonariusze policyjni, którzy przybyli ze Złoczowa celem przeprowadzenia rewizji w związku z niedawnym pobytem u państwa Jasińskich pewnego redaktora ze Lwowa.

Pani Jasińska, co prawda, nie poczuwała się do żadnej winy i zezwoliła na przeprowadzenie rewizji. Rzekomi wywiadowcy przebywali w mieszkaniu około pół godziny, w czasie której dokładnie przetrząsnęli wszystkie szafy i schowki i jak się później okazało zabrali ową kartkę z ostrzeżeniem, które na dwa dni przedtym otrzymała pani Jasińska, a także kartkę na broń p. Mieczysława Jasińskiego.

Na tym zakończyli rewizję i zawiadomili państwa Jasińskich, że muszą z nimi jechać na posterunek gdzie cała sprawa zostanie wyświetlona. Państwo Jasińscy nie podejrzewając żadnego podstępu wydali zarządzenia służbie, aby natychmiast zaprzęgła bryczkę i furmankę, po czym dwuch rzekomych wywiadowców usiadło na bryczce z pp. Jasińskimi, a dalsi dwaj i rzekomy posterunkowy wsiedli na furmankę. Pierwsza ruszyła bryczka w kierunku Skwarzawy. Za bryczką zaś dopiero jechała furmanka. Tuż za bramą folwarczną rzekomy posterunkowy nakazał woźnicy zawrócić do folwarku, podczas gdy bryczka z pp. Jasińskich pojechała dalej.

Bandyci, którzy wrócili do folwarku weszli do mieszkania pp. Jasińskich i sterroryzowawszy tam pozostałą staruszkę udali się wprost do szafy, w której przedtym widzieli pieniądze i zabrali gotówkę około 4.000 zł. i 600 dolarów, zaś biżuterię pozostawili. Rabunek trwał około 15 minut, po czym bandyci wsiadłszy na furmankę kazali się zawieźć w kierunku Skwarzawy.

P. Jasińska widząc, że towarzyszący jej rzekomi wywiadowcy nakazują jazdę w kierunku Skwarzawy wyraziła zdziwienie dlaczego jadą do Skwarzawy, skoro oni należą terytorialnie do posterunku w Białymkamieniu. W tej samej chwili do bryczki zbliżyli się trzej osobnicy, którzy nadjechali furmanką i po krótkiej naradzie dwaj i towarzysze z bryczki zeskoczyli na ziemię.

Bezpośrednio po tym rozpoczęła się masakra. Jeden z bandytów, który siedział na bryczce dał do p. Jasińskiej kilka strzałów, a gdy ta spadła z bryczki na ziemię dobił ją dalszymi strzałami. Na odgłos pierwszych strzałów brat p. Jasińskiej zeskoczył z bryczki do rowu przydrożnego. W chwili, gdy minął rów i wydostał się na pole, dopadła go kula jednego z bandytów i położyła go trupem na miejscu. Ocalał jedynie woźnica, któremu udało się zbiec. Konie zaś pozostawione same sobie uciekły do lasu.

Bandyci po zamordowaniu obojga Jasińskich podążyli pieszo do Skwarzawy i tam wsiedli na czekającą na nich furę.

W ciągu najbliższych kilkunastu minut obaj woźnice zaalarmowali policję, tak, że w ciągu niespełna godziny cały aparat policyjny został postawiony na nogi. Około godz. 23 na szosie prowadzącej z gminy Fitcjowka do Krasnego, jeden z posterunkowych natknął się na kilku osobników, jadących furmanką. Posterunkowy zatrzymał furę i przystąpił do legitymowania jadących mężczyzn.

W tym momencie jadący zeskoczyli z wozu i zasypali posterunkowego gradem strzałów rewolwerowych. Przytomny posterunkowy padł na ziemię, dzięki czemu wszystkie strzały chybiły. Bandyci sądząc, że posterunkowy nie żyje,, poczęli się wycofywać. Dzielny posterunkowy jednak oddał w ich kierunku kilka strzałów, z których jeden ugodził śmiertelnie jednego z bandytów.

Towarzysz zabitego nie oglądając się za siebie zbiegli. Przy zabitym znaleziono 5 rewolwerów, granat ręczny oraz karabin i większą ilość nabojów. Na podstawie znalezionych przy nim dokumentów osobistych ustalono jego identyczność.

TERMOMETRY pokojowe i zaokienne, lekarskie i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach, Piotrkowska 33.

Akademja stomatologiczna częścią wydziału lekarskiego

Szereg izb lekarskich wypowiedział się za przyłączeniem akademii stomatologicznej do uniwersytetu Józefa Piłsudskiego Stanowiłaby ona część składową wydziału lekarskiego. Stanowisko samorządu lekarskiego wywołało ostre sprzeciwy ze strony związków dentystów oraz młodzieży, studiującej stomatologię.

Worki przeciw molom z urządzeniem do wieszania i szczelnym zamknięciem, w których przechowywanie odzieży jest łatwe i skuteczne. A. J. OSTROWSKI S-cy, Piotrkowska 55.

DOKTÓR KLINGER
spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w W niedzielę i święta od 10—12

KRYNICA. Pensjonat - Restauracja Lichtingerowej. Willa Maria - Małgorzata, telefon 121, poleca piękne, komfortowe pokoje. Kuchnia rytualna. Dawniej Węgierska - Korona. 5069—2

MAJSTER COTTONOWY,
łodzianin, izraelita, były Einarbeiter firmy G. Hilscher Chemnitz, kierownik techniczny fabryki pończoch w Łodzi, z wieloletnią praktyką reflektuje na zmianę stanowiska względnie na zajęcie dorywcze (pół dnia lub godziny) w przedsiębiorstwie pończoszniczym.
Poważne referencje miejscowe i zagraniczne
Oferty sub. „M. 1937".

KINO TEATR MIRAŻ 11 LISTOPADA 16
Dziś pocz. o 4
Dziś i dni następnych!
„WESELI BIEDACY"
W rolach główn.: DŻIGAN i SZUMACHER

KINO TEATR METRO PRZEJAZD 2
Pocz. o 4
Dziś i dni następnych!
Niezwyciężony BUFFALO BILL
W roli głównej: Gary Cooper
Ceny od 54 gr. Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego" ze wszystkiemi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnoszenie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja" (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100% Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% droże

Redaktor odp. Lucjan Lipiński Za Wydawnictwo: „Głos Poranny — Jan Urbach i S-ka" Henryk Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101